

RAPORT KOŃCOWY

**Z BADAŃ REALIZOWANYCH W RAMACH PROJEKTU
EQUAL – PARTNERSTWO NA RZECZ ROZWOJU:
„ROMOWIE NA RYNKU PRACY”**

POD REDAKCJĄ LECHA MROZA

GRUDZIEŃ 2006

**NA ZLECENIE STOWARZYSZENIA ROMÓW W POLSCE –
OŚWIĘCIM**

Spis treści:

Program badań nad sytuacją Romów i aktywnością zawodową	3
Część I – Wnioski z badań	11
1. Społeczne i kulturowe konteksty	12
2. Analiza psychicznego podłoża oraz społeczno-kulturowych przyczyn i skutków bezrobocia wśród Romów w Polsce	29
Część II – Prezentacja i omówienie materiału z badań	44
1. Zbiorczy zestaw pytań	45
2. Zestawienie wyników badań	49
a. Materiał empiryczny – Śląsk	49
b. Materiał empiryczny – Podhale	150
3. Kwestionariusz wywiadu – ankieta	194
4. Analiza danych	198
a. Analiza danych uzyskanych przy pomocy wywiadu kwestionariuszowego	198
b. Romowie na rynku pracy z perspektywy osób kompetentnych	210
5. Raport statystyczny z prac badawczych	224
Część III – Studium porównawcze	232
1. Udział społeczności romskiej i aktywność na rynku pracy i edukacji. Omówienie raportów i publikacji dotyczących Polski i krajów sąsiednich.	233

Kopiowanie i posługiwanie się zamieszczonymi materiałami źródłowymi (Część II) wyłącznie za zgodą autorów projektu badań i Stowarzyszenia Romów w Polsce – zgodnie z zasadami ochrony prawa autorskiego.

Program badań nad sytuacją Romów i aktywnością zawodową.

Przeprowadzone przez zespół etnologów i socjologów badania terenowe, w ramach projektu EQUAL – „Partnerstwo na rzecz rozwoju: Romowie na rynku pracy”, miały na celu zgromadzenie materiałów, w oparciu o które możliwe będzie odpowiedzenie na pytania o kondycję ekonomiczną Romów, sposoby zdobywania środków do życia, warunki egzystencji i podstawy utrzymania, a także wzajemną pomoc – w obrębie rodziny i grupy. Miały dostarczyć wiedzy na temat zaradności życiowej i orientacji w możliwościach korzystania z tzw. programów pomocowych czy wspierania aktywności osób pozostających bez pracy. Badania dostarczyły także informacji o stanie wykształcenia i przygotowaniu zawodowym, relacjach międzygrupowych, o stosunkach z miejscową ludnością nie-romską i lokalnymi władzami. Pomoże to w ocenie sytuacji i poszukiwaniu ewentualnych programów naprawczych. Przez co rozumiemy wspieranie różnych form aktywizacji zawodowej Romów, zwłaszcza młodzieży, dla której obecnie częstą formą szukania środków do życia jest wyjazd na zachód Europy i podjęcie tam pracy, lub zajęcie się handlem. Rezultaty badań powinny pomóc poszukiwaniu form i możliwości wspierania przez państwo i lokalne władze romskiej aktywności.

Badania prowadzone były na wyraźnie określonym terenie na południu Polski, głównie wśród Romów zamieszkujących w miastach. Badaniami objęci zostali także mieszkańcy kilku górskich miejscowości wiejskich, z których rekrutuje się spora ilość mieszkańców miast śląskich (wyjechali niegdyś w poszukiwaniu możliwości zarobkowych). Rozmowy prowadzono także z nieromskimi mieszkańcami tych miejscowości (choć w skromniejszej liczbie), jak również z przedstawicielami lokalnych władz i instytucji (władze samorządowe, szkoły, księża, Ośrodki Pomocy Społecznej, Urzędy Pracy). Kryteria i decyzje kierujące wyborem tych miejscowości – zarówno miejskich jak i wiejskich – zostaną przedstawione nieco dalej. Badaniami objęci zostali Romowie należący do kilku grup rodowo-plemiennych, jacy zamieszkują wyodrębniony do badań obszar – Polska Roma i Romowie Karpaccy (te dwie społeczności stanowią zdecydowaną większość tutejszych Romów); rozmówcami byli także niezbyt tu liczni Lowarzy i Kełderasze i tzw. Rusczy Romowie. Uzyskane materiały pozwalają dość precyzyjnie opisać i ocenić sytuację Romów na badanych obszarach. Wprawdzie wnioski są uprawomocnione tylko w odniesieniu do obszaru badań, niemniej autorzy programu prac i jego realizatorzy przypuszczają, że ich znaczenie jest bardziej ogólne i że pozwala także na lepsze zrozumienie sytuacji w skali

znacznie szerszej, wykraczającej poza geograficzne ramy obszarów objętych badaniami. Choćby dlatego, że wymienione grupy Romów zamieszkują także w innych częściach kraju, w obszarach o podobnych problemach ekonomicznych i podobnej sytuacji na rynku pracy.

Prezentowany tutaj program badań realizowany był we współpracy ze Stowarzyszeniem Romów w Polsce, z siedzibą w Oświęcimiu, i na zlecenie tegoż Stowarzyszenia. Badania prowadzone były w ramach projektu EQUAL, realizowanego przez wymienione Stowarzyszenie i stanowią tego projektu istotny element. Ich celem było uzyskanie wiedzy potrzebnej do stworzenia programu zapobiegania niekorzystnym zjawiskom (nie tylko o podłożu ekonomiczno-społecznym) i przedstawić propozycje działań, które powinny prowadzić do poprawy sytuacji, do wskazania kierunków i sposobów działania lokalnym instytucjom, administracji, instytucjom oświatowym, a także odpowiedzialnym za programy aktywizacji i pomocy społecznej.

1. Założenia i program badań terenowych

Wstępne założenia zakładały, że prace terenowe realizowane będą przez zespół składający się z etnologów, psychologów i socjologów, zaś potrzebne materiały o charakterze statystycznym i dokumentów wytworzonych przez lokalne władze i instytucje (zarówno dotyczące współczesności, jak i lat minionych), gromadzone będą przez dokooptowanego do zespołu historyka. Kolejne spotkania zespołu przygotowującego badania, a także spotkania i rozmowy z przedstawicielami Stowarzyszenia Romów w Polsce, doprowadziły do decyzji, że badania terenowe realizowane będą przez zespół składający się z etnologów i socjologów. Historyk zajmie się gromadzeniem i opracowaniem dokumentów. Dopiero po zakończeniu prac badawczych, opracowaniu i analizie zgromadzonego materiału, oraz przygotowaniu raportu, przewidziane jest zwrócenie się do psychologa o konsultacje i dodatkową analizę materiałów terenowych.

Ostatecznie uformowany zespół realizatorów prac badawczych składał się z pięciorga etnologów (prof. Lech Mróz z Uniwersytetu Warszawskiego, dr Agnieszka Kowarska - kierująca pracami zespołu badaczy terenowych i sama także prowadząca badania, oraz troje badaczy, absolwentów etnologii¹), pięciorga socjologów (prof. Tadeusz Paleczny z Uniwersytetu Jagiellońskiego, mgr Franciszek Czech - kierujący pracami w terenie i sam także prowadzący badania – i troje badaczy, absolwentów socjologii²), a także historyka (dr

¹ Marta Godlewska, Justyna Kopańska, Monika Soerdel

² Małgorzata Kołaczek, Joanna Talewicz-Kwiatkowska, Kinga Orzeł.

Andrzej Tłomacki), kierującego zarazem pracami organizacyjnymi. W skład zespołu realizującego program badań weszło także czworo pracowników Stowarzyszenia Romów w Polsce - studentów i absolwentów wyższych uczelni - będących Romami, których zadaniem była pomoc w rozmowach i wywiadach (głównie słuzenie pomocą językową badaczom nie-Romom), a także uczenie się – zdobywanie doświadczenia potrzebnego do ewentualnych własnych już prac Stowarzyszenia na rzecz Romów³. Ponadto jeden w Romów⁴ – pracowników Stowarzyszenia - otrzymał zadanie przeanalizowanie raportów dotyczących sytuacji Romów w Polsce i krajach sąsiadujących, jakie na zlecenie różnych (polskich i niepolskich) organizacji ukazały się na przestrzeni ostatnich około dziesięciu lat, przygotowanie syntetycznego ich opracowania i zestawienia wniosków. Badaczami terenowymi są osoby mające doświadczenie w tego rodzaju pracach; część z nich ma także spore doświadczenie w badaniach Romów. Zespół badaczy rekrutuje się spośród pracowników i studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Śląskiego i Uniwersytetu Warszawskiego. Całością prac kieruje prof. Lech Mróz z Uniwersytetu Warszawskiego. Zespoły prowadzące badania terenowe w poszczególnych miejscowościach składały się z przedstawicieli różnych dyscyplin i z Romów. Założono, że dzięki temu, uzyska się pełniejszy obraz, bogatszą wiedzę o rozmówcach i problemach, dotyczących sytuacji Romów i problemu bezrobocia. Założono, że zespół badaczy prowadzących rozmowę nie powinien liczyć więcej, niż dwie osoby, dlatego pracowano w różnych konfiguracjach: etnolog-socjolog, socjolog-pomagający badacz romski, etnolog-badacz romski. Zespołom badaczy towarzyszyli miejscowi działacze i liderzy romscy, ułatwiający pierwsze kontakty, wprowadzający do rodzin romskich i wyjaśniający cel pojawienia się badaczy (choć staliśmy się, by nie byli obecni cały czas i tym samym nie wpływali na przebieg rozmowy).

Zasadnicza część badań terenowych realizowana była według kwestionariusza połączonego, zawierającego pytania przygotowane przez etnologów oraz niektóre pytania ważne dla socjologów; ponadto przeprowadzono równoległe badania, według ankiety przygotowanej przez zespół socjologów. Kwestionariusz miał dostarczyć pogłębionych wywiadów, wiedzy opisowej, pełniejszej relacji wraz z opisem kontekstów, oceny sytuacji, opowieści o charakterze biograficznym; przy pomocy ankiety planowano uzyskać dane ilościowe, pozwalające zauważyć skalę badanych zjawisk. Jest to zarazem forma weryfikacji wiedzy uzyskanej w trakcie rozmów kwestionariuszowych. Badania podzielono na dwa etapy

³ Ewelina Ferko, Sylwia Mersztejn, Monika Pidło, Magdalena Jasek-Woś.

⁴ Marek Isztok

realizacji: najpierw przeprowadzono badania na Śląsku, w drugiej kolejności w miejscowościach górskich. Po części wynikało to ze względów organizacyjnych, ale istotny był także aspekt naukowy. Kierujący zespołami doszli do wniosku, że korzystne będzie dokonanie weryfikacji przyjętych narzędzi badawczych, dokonanie wstępnego podsumowania i wprowadzenie ewentualnych korekt do kwestionariusza i ankiety; nie okazało się to zresztą potrzebne. Niemniej istotny był także wzgląd praktyczny – opracowanie materiałów terenowych zostało dzięki temu przedzielone dwumiesięcznym okresem, dzięki czemu badacze mogli przepisać i przygotować odpowiednio zebrane przez siebie materiały, opatrzyć je komentarzami. Nie było groźby, że po zmianie obszaru badań zapomnieniu ulegną spostrzeżenia z pierwszej fazy badań.

Wybór miejscowości do realizacji badań, warunkowany był kilkoma czynnikami. Musiały znajdować się tam znacznie większe skupiska ludności romskiej, ponadto lokalne władze i instytucje musiały być zainteresowane uczestnictwem w projekcie EQUAL i współpracą przy realizacji całego projektu – łącznie z próbami wdrożenia rozwiązań, które zostaną zaproponowane w raporcie zespołu badawczego. Istotne było także, by w wybranej miejscowości istniała jakaś organizacja romska, która zainteresowana jest uczestnictwem w projekcie EQUAL, albo znajdowały się na miejscu osoby, które mogłyby pomóc w doborze rozmówców i ułatwieniu w nawiązaniu kontaktów z Romami. Ostatecznie wybrano cztery miejscowości na Śląsku: Nysa, Prudnik, Kęty i Gliwice – w których prowadzono badania od 30 kwietnia do 10 maja. Drugim obszarem badań były miejscowości podgórskie. W odróżnieniu od miejscowości śląskich, gdzie w większości zamieszkują Romowie z grupy Polska Roma (i stosunkowo nieliczni Kełderasze i Lowarzy) – osiedleni przymusowo w latach 60 wędrowcy, w miejscowościach podgórskich żyją Romowie, którzy nie wędrowali i którzy od kilku wieków żyją w swoistej symbiozie z miejscową ludnością górską. Istotnym motywem decyzji wyboru do badań tych dwóch różnych obszarów, zamieszkiwanych przez Romów o odmiennej tradycji, była także odpowiedź na pytanie czy i w jakim stopniu sytuacja Romów na rynku pracy i problemy ich aktywności, zaradności, a także stosunki pomiędzy Romami a nie-Romami są zależne (lub niezależne) od otoczenia i historii własnej grupy, na ile zaś zależą od swoistego etosu romskiego, od tradycji i bycia grupą marginalizowaną, żyjącą na uboczu społeczności większościowej (co dotyczy także Romów z miejscowości górskich).

Wybrane do badań miejscowości w górach musiały spełniać te same kryteria, co i miejscowości na Śląsku. To znaczy musiało znajdować się tam większe skupisko ludności romskiej, istnieć jakaś forma zorganizowania Romów lub istnieć osoby, które są dla

miejscowych Romów autorytetami, mogącymi współpracować przy realizacji ewentualnych rozwiązań naprawczych; konieczne także by lokalne władze były zainteresowane działaniami i wdrażaniem programu EQUAL. Kryteria te spełniały miejscowości powiatu zakopiańskiego. Terenowe prace badawcze przeprowadzono w okresie 10 – 18 lipca. Do ich realizacji wybrano: Zakopane, Jurgów, Czarną Górę. Przekroczeniem tej zasady, było prowadzenie badań w kilku miejscowościach leżących poza granicami powiatu zakopiańskiego: w Szaflarach, Czarnym Dunajcu i Nowym Targu. Decyzję o włączeniu tych miejscowości do obszaru prac badawczych, podjęto po przeprowadzeniu wstępnej analizy materiałów, uzyskanych w pierwszej fazie badań. Okazało się bowiem, że te właśnie miejscowości wielokrotnie wymieniane były w trakcie rozmów z Romami, mieszkającymi w miastach Śląska (gdzie prowadzone były badania w maju), jako miejsce ich narodzin i długiego pobytu, miejsce skąd wyruszyli „w świat”, poszukując lepszych warunków do życia i pewniejszej egzystencji. Zarazem żyjący w Szaflarach, Czarnym Dunajcu, Nowym Targu Romowie są powiązani bliskimi więzami rodzinnymi z Romami mieszkającymi w Czarnej Górze, Jurgowie, Zakopanem. Dlatego uznaliśmy, że zasadne i potrzebne jest także objęcie badaniami tych trzech dodatkowych, spoza powiatu zakopiańskiego, miejscowości.

W wyniku prac prowadzonych w obu etapach badań, w kwietniu i maju oraz w lipcu, uzyskano 120 wywiadów z Romami i 129 ankiet, a także 45 wywiadów z nie-Romami. (W pierwszej fazie badań: 88 wywiadów - z Romami i nie-Romami - i 71 ankiet; w drugiej fazie badań: 78 wywiadów i 58 ankiet). Wywiady były najczęściej nagrywane; w przypadku braku zgody rozmówcy badacze zapisywali treść odpowiedzi. Sporadycznie wywiady zapisywane były na podstawie zapamiętanej treści wypowiedzi – wówczas, kiedy rozmówca nie godził się ani na nagranie ani notowanie jego wypowiedzi. Towarzyszące rozmowie okoliczności, sposób przyjęcia badaczy, wygląd mieszkania i jego wyposażenia zapisane zostały w notatkach stanowiących integralną część wywiadu. Kilkanaście rozmów przeprowadzono z nie-Romami: właścicielami zakładów pracy, nauczycielami, księżmi. Ponadto zgromadzone zostały dane z lokalnych urzędów i instytucji takich jak Ośrodki Pomocy Społecznej, Powiatowe Urzędy Pracy.

2. Uwagi dotyczące trudności badań

Niekorzystne wcześniejsze doświadczenia kontaktów z nie-Romami wpłynęły na postawy wobec badaczy i stosunek do podejmowanych, w trakcie rozmów, tematów. Niezbyt częste były przypadki jawnej niechęci i unikania odpowiedzi, jednakże wielokrotnie zauważalna była nieufność wobec badacza. Mimo, iż wprowadzani byli oni do rodzin

rozmówców przez miejscowych Romów - liderów, aktywistów i współpracowników Stowarzyszenia Romów w Polsce, a w grupie badaczy byli także Romowie. Widoczna także była nadzieja i oczekiwanie szybkiej pomocy, której badacz nie mógł obiecać ani zapewnić.

Zauważalna była niechęć do zbyt szczegółowego ujawniania źródeł utrzymania, sposobu pozyskiwania środków do życia - z handlu, a zwłaszcza uzyskiwania pomocy ze strony państwa i władz miejskich przez osoby, które wyjechały za granicę. Podobnie niezbyt chętnie wypowiadano się na temat sposobu uzyskiwania pomocy finansowej, w czasie pobytu na Zachodzie, od tamtejszych organizacji pomocowych i od państwa. Niechęć lub ostrożność widoczna była także przy odpowiedziach na pytania dotyczące zasad i norm, obowiązujących wewnątrz grupy. Uzyskanie tej wiedzy istotne jest dla zrozumienia kulturowego kontekstu stosunku do pracy, potrzeb alimentacyjnych, roli kobiet i mężczyzn w tradycyjnych rodzinach, marginesu swobody ludzi młodych i kontroli społecznej.

Kulturowo warunkowana odmienność sposobu myślenia badanych i badacza, bariera wykształcenia mogła mieć pewien wpływ na wartość uzyskanego materiału empirycznego. Badacze – mający już doświadczenie pracy z Romami - starali się zrozumieć sposób rozumowania rozmówców, ich pojmowanie tak podstawowych dla tych badań pojęć jak „praca”, „powinność pracy i utrzymania rodziny”, czy rozumienie reguł funkcjonowania w społeczeństwie wielokulturowym, obywatelskim. Jednak przekroczenie tych barier kulturowych i mentalnych możliwe jest tylko w pewnym zakresie - odmienności kulturowe, różnice w uznawanych normach i swoista filozofia grupy, różnice w respektowaniu i stosunku do prawa państwowego, mogą wpływać na niepełne pokrywanie się intencji i rozumowania badaczy i osób badanych. Do tego dochodzi jeszcze bariera językowa – nie tylko jako systemu komunikacji, ale systemu myślenia i kultury. Sposobem na uporanie się z tymi trudnościami była rozległość i zakres badań – wielokrotne rozmowy, wielokrotne zadawanie tych samych pytań różnym rozmówcom i pomoc romskich współpracowników. Jest to gwarancją wartości uzyskanych materiałów terenowych, zasadności analiz i prezentowanych wniosków.

3. Archiwizacja materiałów, stosowane nazwy. Przygotowanie Raportu.

Zebrane materiały z badań zostały zarchiwizowane, zarówno w postaci dźwiękowej (jeśli był to wywiad nagrywany), jak i drukowanej – po spisaniu z dyktafonów. Znajdą się one w archiwum Stowarzyszenia Romów w Polsce, po odpowiednim przygotowaniu, tj. usunięciu tych informacji, które mogłyby ujawniać rozmówcę. W części II Raportu zamieszczone są znaczne fragmenty wywiadów, opatrzone są one symbolami, ułatwiającymi dotarcie do

oryginału. Pierwszy znak (duża litera) informuje z kim przeprowadzony wywiad: A - etnologiczny wywiad z respondentem romskim; B - socjologiczny wywiad z urzędnikiem, pracodawcą, księdzem oraz innymi przedstawicielami instytucji, z którymi mają kontakt Romowie. Drugi znak – cyfra arabska – oznacza kolejny numer wywiadu. Trzeci znak – cyfra rzymska – oznacza miasto, w którym przeprowadzony został wywiad. Czwarty znak – mała litera – oznacza osobę, która zrobiła transkrypcję. Piąty znak – mała litera „n” – występuje tylko wówczas, kiedy jest to notatka. Tak więc oznaczenie: (A110.VIf) informuje, że jest to wywiad etnograficzny nr 110, przeprowadzony w Nysie przez Agnieszkę Kowarską, zaś (B68.IXc) oznacza wywiad socjologiczny o numerze 68, przeprowadzony w Zakopanem przez Franciszka Czecha (pełna instrukcja kodowa została dołączona do materiałów zgromadzonych w trakcie badań i przekazanych do archiwum, tutaj nie wydaje się potrzebne przytaczanie jej pełnego brzmienia).

W przedstawianych materiałach terenowych używane są określenia własne grup (endoetnonimy) – np. Polska Roma, Lowara. Jednakże jest szereg wyjątków, które niekiedy stają się właściwie regułą. Romowie mieszkający w górach nie określają się jakąś szczególną nazwą; używają sformułowania „amare Roma – nasi Cyganie”, oznaczającego krąg krewniaczy, do czego dodawana jest bliższa informacja mówiąca o miejscu zamieszkania (np. szaflarska Roma, itd.). Należący do Polska Roma i innych grup o tradycji wędrowniczej (Kełderasze, Lowarzy) stosują do mieszkańców górskich wiosek określenie „Bergitka Roma – Cyganie górscy”. W literaturze Romowie mieszkający w górskich wioskach określani są mianem „Cyganie Karpaccy”, jednakże sami Romowie z gór określeniem tym nie posługują się. Natomiast ci z nich, którzy zamieszkują obecnie w miastach śląskich (gdzie prowadzone były badania), często w pobliżu Romów z grupy Polska Roma, niekiedy także będący w związkach rodzinnych z nimi, wiedząc, że są nazywani Bergitka Roma, przyswoili sobie tę nazwę; pytani przez badaczy o przynależność do grupy, sami określali się tą nazwą. Na tyle powszechne jest to zjawisko, że uznaliśmy za uzasadnione posługiwanie się tą nazwą także przy prezentacji materiału z wywiadów.

Przedstawiony tutaj Raport jest dziełem zbiorowym. By nie sprawiał wrażenia zestawu odrębnych artykułów zdecydowano, że poszczególne jego rozdziały nie są opatrzone nazwiskami osób, które nad nimi pracowały i przygotowywały je. Jednakże należy je wymienić. Autorem informacji wprowadzającej (omówienie programu badań) jest Lech Mróz. Teksty zawarte w Części I są autorstwa: rozdział 1 (analiza kontekstów kulturowych) przygotował Lech Mróz; rozdział 2 (analiza podłoża psychicznego i społeczno kulturowych przyczyn bezrobocia) przygotował Tadeusz Paleczny. Część II: rozdział 1 (zbiór pytań do

wywiadu etnograficznego) przygotowany został przez Agnieszkę Kowarską przy współpracy z Lechem Mrozem; rozdział 2 (prezentacja materiałów terenowych ze Śląska i Podhala) przygotowała Agnieszka Kowarska; rozdział 3 (kwestionariusz do wywiadu socjologicznego) przygotowany został przez Franciszka Czecha przy współpracy z Tadeuszem Palecznym; rozdział 4 (prezentacja materiałów socjologicznych i analiza danych) jest autorstwa Franciszka Czecha; autorem rozdziału 5 (prezentacja materiałów statystycznych i dokumentów) jest Andrzej Tłomacki. Część III: autorem rozdziału 1 (omówienie raportów i publikacji) jest Marek Isztok. Autorem koncepcji całości raportu i jego redaktorem jest Lech Mróz.

Część I – Wnioski z badań

1. Społeczne i kulturowe konteksty

1. Przeszłość badanych społeczności – początki życia osiadłego

W miejscowościach na Śląsku, w których prowadzone były badania, Romowie mieszkają od dawna, przynajmniej od połowy lat 60, a być może nawet dawniej – choć ustalenie tego dzisiaj jest trudne. Poza tym nie zawsze były to rodziny, z którymi obecnie mieliśmy do czynienia w trakcie badań terenowych. Ruchliwość osiedlonych na Śląsku Romów (podobnie zresztą jak i w innych częściach Polski) była znaczna, zmiana miejsca zamieszkania niektórych rodzin była zjawiskiem częstym, domostwa pełniły niekiedy właściwie rolę mieszkań rotacyjnych – stale ich mieszkańcami byli Romowie tyle, że nie byli to ci sami Romowie. Stwierdzenie powyższe nie w takim samym stopniu dotyczy żyjących na Śląsku Romów. Żyjący tutaj przybysze z gór rzadko zmieniali miejsce pobytu. Ruchliwość Polska Roma i znacznie mniej licznych w miejscowościach prowadzenia badań Lowarów i Kełderaszów, jest zapewne – to dość oczywiste skojarzenie – związana z tradycją wędrowania, przemieszczania się, zmiany otoczenia, poszukiwania nowych obszarów do zarobkowania. Sytuacja zmieniła się dopiero z upływem lat, a szczególnie gdy dorosło pokolenie urodzone już jako ludzie osiadli i nie znający wędrowania. Zapewne w jakimś stopniu wynika to również z przyzwyczajenia się także starszych do osiadłości, z ich potrzeby opieki i dostępu do lekarza, ale może to być także w pewnym stopniu oddziaływanie otoczenia, a również krewnych, prowadzących osiadłe życie na zachodzie Europy.

Osiedlenie się na tzw. Ziemiach Odzyskanych Romów-wędrowców było najczęściej wymuszone, było konsekwencją akcji nakłaniania do porzucenia koczowniczego życia i efektem akcji utrudniania wędrowania przez milicję i aparat represji. Wcześniejsze zabiegi o osiedlenie Romów i zmuszenie ich do porzucenia wędrownego życia, tak utrudniającego kontrolę państwa i jego organów nad obywatelami, w tym i nad Cyganami-Romami, poparte zostało, w połowie lat 60, aktem administracyjnym - w praktyce mającym znaczenie przepisu prawa. Wydane wiosną 1964 rozporządzenie, skierowane do lokalnych władz, by powstrzymały przed wędrowaniem, zastało część wędrowców jeszcze na zimowiskach, w trakcie przygotowań do podjęcia wędrówki. Tak więc osiedlenie się poszczególnych rodzin Romów-wędrowców na terenie, gdzie prowadzone były badania, było często wynikiem przypadku, a nie przejawem świadomego wyboru i oswojenia z tymi terenami, czy przywiązania do nich. Zatem późniejsze ucieczki, próby powrotu do wędrowania i częste

początkowo zmiany miejsca zamieszkania, łatwo wyjaśnić i łatwo zrozumieć tę ruchliwość Romów-koczowników.

Inaczej odbywało się zajmowanie terytorium Ziemi Odzyskanych przez tzw. Cyganów Karpackich (tak literatura określa mieszkańców wiosek górskich, Romów osiadłych od dawna i przybyłych niegdyś od południa, poprzez góry, od strony Słowacji). Mieszkańcy wiosek górskich – Romowie - zaczęli opuszczać je, w poszukiwaniu pracy, w latach 50. Kiedy tradycyjne źródła ich zarobkowania coraz mniejsze miały wzięcie pośród nie-Cyganów - przede wszystkim z powodu zmian ekonomicznych i rozwoju techniki. Zatrudnienie zaczęli znajdować w budującej się właśnie Nowej Hucie pod Krakowem; rzemieślnicy z górskich wiosek, przede wszystkim kowale, zaczęli być potrzebni. Nowa Huta przyciągała ludzi z całej Polski - poszukujących zarobku, a także możliwości uzyskania mieszkania. Nawet, jeśli pojawienie się Romów z gór poprzedzone było zachętami i agitacją, to jednak przybycie ich i osiedlenie się w Nowej Hucie miało charakter dobrowolny. Do dzisiaj zresztą potomkowie ówczesnych przybyszów mieszkają w tym mieście. Dla wielu dzisiejszych mieszkańców miejscowości śląskich z grupy Karpackich Romów, droga na Śląsk wiodła właśnie poprzez Nową Hutę. Dołączały później do nich często rodziny przybyłe bezpośrednio z gór, zachęcane możliwościami pracy i ułożenia sobie tam życia. Tak więc od samego początku osiedlania się na Śląsku Romów, dzieliła ich tradycja własna, stosunek do życia osiadłego i do nowego miejsca zamieszkania.

Badaniami objęto także Romów żyjących w górach, w wioskach Spisza i Podhala. Ich tradycja jest zupełnie inna niż Polska Roma. Przybyli od strony Słowacji, z południowej strony gór, u schyłku XVIII w., a być może nawet wcześniej. Zasiedlenie wiosek podgórskich dokonane zostało drogą stopniowego przemieszczania, tworzenia osad w wioskach leżących coraz dalej na północ. To rozprzestrzenianie się Romów górskich nie miało charakteru dynamicznej ekspansji; było to powolne przemieszczanie się w obrębie jednego państwa – Austrowęgier, w poszukiwaniu kolejnych, możliwych do zajęcia nisz ekologicznych. Przez dziesięciolecia ich przemieszczenia miały bardzo ograniczony charakter; być może wiązały się ze zmianą miejsca z uwagi na związek małżeński. Do dzisiaj Romowie z Czarnej Góry i Jurgowa mają licznych krewnych, żyjących po tamtej stronie gór, na Słowacji. Migracje do Nowej Huty, czy na Śląsk to nowe zjawisko w historii Romów z górskich wiosek Podhala i Spisza.

Odmienności sposobu osiedlenia na Śląsku przez wymienione grupy romskie towarzyszyły dość istotne różnice kulturowe, zwłaszcza w sferze zasad i norm określających poprawność i życie zgodne z społecznie uznanymi powinnościami, uprawniającymi do bycia

uznanym za „prawdziwego Cygana”, za godnego człowieka. Różnice norm i uprzedzenia czyniły, że nie tylko małżeństwa pomiędzy przedstawicielami Cyganów Karpackich i Polska Roma czy innych grup wędrownych, ale nawet kontakty były niemożliwe, groziły bowiem skalaniem i konfliktem z własną grupą. To były najbardziej istotne czynniki dystansu pomiędzy żyjącymi obok siebie na Śląsku Romami - którzy geograficznie, ale tylko geograficznie, byli blisko.

Istotną cechą tego cygańskiego osadnictwa w miastach Śląska było zamieszkiwanie gromadnie, tworzenie skupisk rodzin – uwaga ta dotyczy przede wszystkim osiedlonych Romów-wędrowców. Wprawdzie lata późniejsze zmieniły tę sytuację – po części w związku z bogaceniem się części Romów i budowaniem własnych domów – ale do dzisiaj większość Romów ze Śląska, w tym także z miast, gdzie prowadzone były badania, zamieszkuje w pobliżu siebie. Tworzenie skupisk jest dość naturalnym odruchem obronnym, którego psychiczne podłoże nie jest trudne do zrozumienia; znaleźli się w sytuacji wymuszonej, natomiast otoczenie nie-romskie kierowało się najczęściej w stosunku do Romów-Cyganów stereotypową wizją i uprzedzeniami, i niechętna była ich sąsiedztwu. Niezależnie, że była to także najczęściej ludność nie autochtoniczna, nie miejscowa, lecz napływowa. Na stosunek nie-romskiego otoczenia nie miała wpływu przynależność grupowa Romów i podziały wewnętrzne - można przypuszczać, że niechęć otoczenia i wspólnota statusu Romów była jednym z istotniejszych czynników ułatwiających kontakty pomiędzy tymi różnymi grupami o odmiennej tradycji. Także taborowe nawyki, kiedy to razem wędrowano, rozbijano obozowisko, wspierano się, pomagano, ale przede wszystkim egzystowało się na co dzień w niewielkiej stosunkowo społeczności (a tylko okazjonalnie miały miejsce wielkie spotkania taborów i rodzin), skłaniały – mimo osiedlenia – do kontynuowania tego znanego i rozumianego, swojskiego, wzorca życia wspólnotowego. Osobno, czy w izolacji, mieszkwały tylko te nieliczne rodziny, które z jakichś przyczyn zostały usunięte poza grupę, lub – przynajmniej na początku - Romowie przybyli z gór.

Powstawanie skupisk osiedlonych Romów-wędrowców tworzyło swoiste niby getta. Analogiczne – to swoisty paradoks – do osad takich, w jakich żyli w górach Cyganie-Romowie Karpaccy. Jednakże istotna różnica polegała na tym, że Romów z górskich wiosek dzielił od ludności góralskiej status majątkowy i społeczny i pewien dystans przestrzenny, natomiast łączyła współpraca ekonomiczna – byli oni zatrudniani przez górali do prac sezonowych, korzystano z ich umiejętności kowalskich i muzycznych. Natomiast skupiska osiedlonych w miastach śląskich wędrowców dzielił od reszty mieszkańców (nie-Romów) nie tyle dystans przestrzenny ile kulturowy, status i wzajemne uprzedzenia, ale także brak

współpracy ekonomicznej. Trzeba też zauważyć, że osiedlano ich często w barakach, domach zdewastowanych i opuszczonych, niejednokrotnie w pobliżu ludzi z tzw. marginesu społecznego. Proces adaptacji dokonywał się więc w niesprzyjających warunkach i niejednokrotnie za pośrednictwem tego właśnie, nieprzychylnego, otoczenia – zrozumiałe, że i rezultaty nie były takie, jak oczekiwały władze, a dla samych Romów także nie mogły być korzystne. Natomiast w oczywisty sposób ten rodzaj osiedlenia i wspólnego zamieszkania tworzył naturalną grupę wsparcia dla poszczególnych rodzin – bliskość współplemieńców i współrodowców pozwalała czuć się bezpieczniej w niesprzyjającym otoczeniu, lepiej radzić sobie w życiu, wspierać ekonomicznie, chronić zasady, które obowiązywały w życiu wędrownym, podtrzymywać więzi z krewnikami mieszkającymi w innych miastach i ze starszymi, tradycyjnymi autorytetami – osobami będącymi zarazem stróżami tradycji i pamięci przeszłości.

W wioskach górskich tutejsi Romowie mieszkali także na peryferiach, tworząc wyraźnie różne od domostw górali osady. Różne wyglądem domostw, zasobnością, większym zagęszczeniem. Ale żyli tu Romowie zasiedziali od dziesięcioleci, „swoi”, których otoczenie znało, rozróżniało, korzystało z ich umiejętności i zdarzały się przypadki małżeństwa mieszanych. Mimo separacji społecznej i przestrzennej dystans dzielący miejscowych Romów i nie-Romów był znacznie mniejszy.

Romowie przybyli na Śląsk z gór nie tworzyli tak silnych i zintegrowanych skupisk – nie tylko z racji mniejszej liczebności. Byli w porównaniu z wędrowcami lepiej przystosowani, ale słabsi kulturowo i społecznie (w ramach własnej wspólnoty rodowej). Dużo mniejsze też mieli możliwości znalezienia oparcia w grupie – silny dystans dzielił ich od nie-Cyganów i od innych grup romskich. Ich mieszkania zwykle początkowo znajdowały się nie w pobliżu mieszkań osiedlonych wędrowców, ale w innej części miasta – dzielił ich od innych Romów dystans przestrzenny, ale przede wszystkim kulturowy i społeczny (w obrębie zbiorowości Romów).

Zamieszkanie w jednej miejscowości nie wpłynęło zatem od razu na spłycenie dystansu między przybyszami z gór - Cyganami Karpackimi, a osiedlonymi wędrowcami – Polska Roma, Kełderaszami i Lowarami. Granice między nimi miały silne oparcie w uprzedzeniach wędrowców i traktowaniu Cyganów Karpackich jako nieczystych, tych, z którymi kontakt może kłać (podstawą istotnej części uprzedzeń było osiadłe życie Romów z gór, niektóre wykonywane przez nich profesje, a przede wszystkim – jak się wydaje - spożywanie niektórych rodzajów potraw, uznawanych przez wędrowców za nieczyste, czy zabronione). Głębokość tych uprzedzeń i skala dystansu wyrażała się w zakazie

biesiadowania - wspólnego jedzenia i picia z jednego naczynia (co nie było naganne nie tylko pomiędzy Romami-wędrowcami z różnych grup, ale także pomiędzy Romami-wędrowcami a nie-Romami), a także zakazie zawierania małżeństw pomiędzy Polska Roma, Kełderaszami i Lowarami a Cyganami Karpackimi. Kontakty z nie-Cyganami, nawet wspólne biesiadowanie, mieściło się w sferze zachowań dopuszczalnych, tolerowanych – zapewne w niemałym stopniu było to wynikiem kontaktów na płaszczyźnie ekonomicznej – podobne zachowania w stosunku do Cyganów z gór leżały już poza obszarem tolerancji, znajdowały się w sferze zabronionej, tabuicznej. Istniały także dystanse pomiędzy samymi wędrowcami, ale daleko słabsze i nie obwarowane tego rodzaju zakazami. Wynikały raczej z megalomanii etnicznej, z różnic bogactwa, z przekonania o statusie pewnych rodów i z tradycji.

2. Proces integracji Romów i adaptacji kulturowej

Wyraźny dystans, jaki dzielił osiedlonych wędrowców i Romów z gór i separowanie się tych pierwszych od nie-wędrowców utrzymywały się przez czas dłuższy na Śląsku – choć dzisiaj trudno dokładniej wyobrazić sobie w jakim momencie dystanse zaczęły słabnąć i zmieniać stosunki między tymi społecznościami. Pewne stereotypowe wyobrażenia o Cyganach Karpackich utrzymują się do dzisiaj, ale pozostają one najczęściej w sferze deklaratywnej, słownych uprzedzeń – obserwacje poczynione w trakcie badań i rzeczywistość dnia dzisiejszego nie potwierdza istnienia nadal tych podziałów i dystansowania się. Lata zamieszkiwania w niedalekiej od siebie odległości, wspólnota statusu, ale przede wszystkim – jak się wydaje – dorastanie kolejnych pokoleń, które nie dzieli już stosunek do osiadłości (bowiem niezależnie od przynależności do grupy urodzili się jako ludzie osiadli i tylko niektórzy z nich znają życie taborowe z opowieści starszych), a nade wszystko chodzenie do tych samych szkół, wydatnie zniwelowało dystanse międzygrupowe. Zaczęły kształtować się więzi lokalne – może nie tyle będące wynikiem przywiązania do miejscowości osiedlenia, ile wspólnoty statusu i rozwiązywania problemów, jakie rodzą się w kontaktach z instytucjami. W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że postawa władz lokalnych, szkoły, kościoła, niecygańskiego otoczenia, brak znajomości środowiska cygańskiego i ich kultury, wiedzy o wewnętrznych zróżnicowaniach, powodowały, że postrzegano ich jako wspólnotę, jako jedność. Ta sytuacja przyczyniała się do faktycznego niwelowania dystansów pomiędzy poszczególnymi grupami. Uzyskane materiały nie pozwalają odpowiedzieć, w jakim momencie dawne uprzedzenia osłabły na tyle, że doszło do zawarcia pierwszych związków małżeńskich pomiędzy Polska Roma a Cyganami Karpackimi. Można tylko przypuszczać, że codzienne doświadczenie i obserwacja sposobu życia przybyszów z gór pokazywały, że

niezbyt się ono różni od sposobu życia innych Romów, że nie jedzą tych gatunków mięsa, które wędrowcy uważają za niejadalne. Zapewne zatem doświadczenie dnia codziennego wpłynęło na stosunek do Romów górskich, nawet jeśli nie zmodyfikowało zasadniczo samego stereotypu.

Małżeństwa z nie-Cyganami zdarzały się także dawniej; z reguły oznaczały one wżenienie się w grupę romską i porzucenie własnej rodziny (przypadki takie najczęściej dotyczyły kobiet). Osiedlenie Romów nie musiało się już wiązać – w przypadku małżeństwa mieszanego - z zerwaniem kontaktu z własną, nie-cygańską rodziną. To prawie na pewno miało niemały wpływ na zawieranie małżeństw mieszanych i ich rosnąca liczebność. Ale w nowych warunkach życia osiadłego zaczęły się zdarzać także małżeństwa dawniej całkowicie zabronione – pomiędzy osobami należącymi do Polska Roma i innych grup o tradycji wędrowniczej a osiadłymi, należącymi do grupy Cyganów Karpackich. Zawieranie małżeństw pomiędzy osobami należącymi do społeczności o zasadniczo różnym statusie oznaczać musi także akceptację - przez grupę o niższym statusie - zasad i wzorów obowiązujących w grupie o statusie wyższym (a za taką można uznać Polska Roma, w stosunku do Cyganów Karpackich); etnologia dostarcza wielu podobnych przykładów. Inaczej bowiem oznaczało by to deprecjację i upadek systemu norm w grupie o statusie niegdyś wysokim. Poczynione w trakcie badań obserwacje i wypowiedzi rozmówców, wskazują jednoznacznie, że mamy do czynienia z sytuacją pierwszą – przyjęcia niektórych wzorów od Polska Roma przez Romów z gór. Procesy integracyjne i ewolucja kulturowa wynikająca ze zmiany sposobu życia i osiedlenia się w miastach śląskich, przebiegały zatem niejednakowo w wymienianych tutaj grupach. Bardziej złożony i wielopłaszczyznowy charakter miały w przypadku Romów pochodzących z gór.

Osiedlenie i wpływ otoczenia niecygańskiego, także w sferze kultury i wzorców życia, oraz działalność lokalnych władz sprzyjały pogłębianiu się procesów adaptacyjnych. Badania prowadzona na Śląsku pokazują to wyraźnie. Niewątpliwie szczególna rola przypada tu szkole i grupom rówieśniczym (młodzieżowym) – niezależnie od przynależności etnicznej. Badania pokazują, że nie doprowadziły one do asymilacji, do porzucenia zasad poprawności i zespołu norm etycznych (dotyczy to zwłaszcza dziewcząt i młodych kobiet), ale wpływ otoczenia i zmiany o charakterze adaptacyjnym są oczywiste. W tym mieści się także oswojenie ze szkołą, uznanie edukacji i wykształcenia za wartość, oswojenie ze służbą medyczną, umiejętność korzystania z pomocy różnych instytucji, znajomość przysługujących praw etc. (choć oczywiście różnie to wyglądało w poszczególnych przypadkach). W wypowiedziach osób starszych jest to czasem raczej deklaracja, niż przekonanie; bezradność

obserwowana w wielu sytuacjach świadczy, że istnieje dystans między wypowiedziami a praktyką. Natomiast w przypadku ludzi młodszych i młodzieży zmiana jest oczywista. Dotyczy to także pracy i stosunku do zajęć innych niż tradycyjne. Bardzo wyrazistym dowodem tego procesu jest aktywna działalność rozmaitych romskich stowarzyszeń, oswojenie z językiem urzędniczym, programami wspierania rodzimej kultury i coraz liczniejsze aspirowanie do korzystania z możliwości, jakie zaistniały po 1989 r., a szczególnie po wejściu Polski do Unii Europejskiej.

Procesy adaptacyjne znacznie wyraźniej zaznaczają się w przypadku Romów – mieszkańców osad górskich. To oczywisty efekt długiego – od kilku pokoleń – zamieszkiwania obok ludności nie-romskiej, zabaw i kontaktów w grupach rówieśniczych, działalności szkoły, ale także zmian wywołanych coraz mniejszym zapotrzebowaniem na siłę roboczą (w charakterze pomocy przy pracach polowych), na usługi kowalskie czy muzyczne. Przełom lat 50 i 60 (dokonujące się w tym czasie zmiany – tworzenie nowych zakładów przemysłowych) bardzo wyraźnie przyczynił się do wyjścia Romów z ich osad. To wówczas zaczęli wyjeżdżać do Nowej Huty, a potem na Śląsk. Wówczas także zaczęli oswajać się z pracą taką, jaka wykonują nie-Romowie (praca w firmach transportowych, na budowach, prace chałupnicze dla fabryki obuwia w Nowym Targu i dla Spółdzielni Cepelia). Zmiany polityczne początku lat 90 pozbawiły wielu z nich możliwości zarobkowania. To tę właśnie społeczność romska dosięgło faktyczne bezrobocie. Z drugiej zaś strony to właśnie oni byli w tym momencie bardziej niż Polska Roma oswojeni z pracą w rozumieniu takim, jakie znaczenie temu terminowi przypisują nie-Romowie.

Poszukując zarobku wykonywać zaczęli wówczas także inne prace – jak sprzątanie ulic; jeszcze bardziej niezwykle jest zmonopolizowanie przez kobiety z Romów górskich obsługi toalet publicznych – np. na dworcu autobusowym w Nowym Targu. Ten rodzaj prac podejmowanych przez górskich Romów, stał się jednym z najistotniejszych elementów dystansu wobec nich Polska Roma.

W przypadku Romów z gór, mieszkających na Śląsku, w pobliżu Polska Roma, należy mówić o podwójnej adaptacji. O adaptacji przebiegającej analogicznie do procesów dokonujących się u grup o tradycji wędrowniczej. Choć oczywiście należy mieć świadomość, że istniały pewne, niekiedy istotne, odmienności, wynikające z faktu, że w przypadku koczowników dochodził dodatkowo motyw adaptacji do życia osiadłego, do stałego przebywania w jednym miejscu; natomiast przybysze z osad górskich, byli ludźmi oaisadłymi. Ale także należy mówić o adaptacji do dominujących na tym terenie zbiorowości romskich - czyli przede wszystkim do Polska Roma. Wypowiedzi rozmówców pochodzących

z gór pokazują to wyraźnie. Wymieniają oni te same zasady, które uznawane są za podstawę bycia prawdziwym Cyganem-Romem u Polska Roma. W rozmowie na temat zawodów, których Romowie nie mogą wykonywać, padają odpowiedzi analogiczne do tych, uzyskanych od rozmówców z grupy Polska Roma. Nie wolno zatem przyjmować pracy w charakterze sprzątających - ulic, w szpitalach, instytucjach, pracować w policji, być lekarzem, itd. Jest to więc zupełnie nowe podejście Romów z gór do swojej „cygańskości” i jej określników; to sytuacja zasadniczo odmienna od tego, co możemy obserwować w Zakopanem czy Nowym Targu, gdzie widok kobiet cygańskich sprzątających ulice nie jest czymś niezwykłym, a raczej normalnym. Interesujące jest także to, że kobiety z grupy Romów z gór (mieszkające w miastach śląskich, gdzie prowadzone były badania) noszą niemal zawsze spódnice, choć w górach często można widzieć kobiety romskie w spodniach. Noszenie spodni przez kobiety traktowane jest przez Romów-wędrowców (przez Polska Roma, Kełderaszów i Lowarów) jako niezgodne z zasadą czystości i poprawności cygańskiej; to jeden z elementów, na który wskazują mówiąc, że ci z gór są nieczyści. Znajomość tego stygmatyzującego wskaźnika i sąsiedztwo osiedlonych Cyganów – dawnych koczowników, przestrzegających obowiązku noszenia przez kobiety długich spódnic, wpłynęły na to, że i kobiety z gór noszenie spódnic zaczęły uznawać za obowiązek. Choć w Nowym Targu, Zakopanem i wioskach górskich, skąd przybyły, lub skąd przybyli ich rodzice, nadal noszenie spodni przez romskie kobiety jest dość powszechne. Mamy więc kolejny dowód adaptacji Cyganów Karpackich – Romów z gór, do dominującej liczebnie i – jak widać – kulturowo oraz prestiżowo, grupy Polska Roma i do innych wędrowców.

Należy dodać, że adaptacja do niecygańskiego otoczenia i przejmowanie pewnych wzorów od grup rówieśniczych doprowadziły do pewnego odstępstwa od tej zasady – uznano za dopuszczalne, by młode dziewczyny (niezależnie od przynależności grupowej) chodziły do szkoły w spodniach. Można to zapewne uznać za swoisty wyraz mimetyzmu, nie wyróżniania się w niecygańskim otoczeniu – jest to pewna gwarancja osłabienia postaw niechęci wobec dzieci romskich i agresywnych zachowań. Ale rozmówcy wyjaśniają także, że jest to sposób ochrony dziewczyn, będących poza kontrolą rodziców (gdy są w szkole), przed ewentualnym porwaniem przez innych Romów i przymuszeniem do małżeństwa – zdarzają się bowiem nadal przypadki porwania dziewczyn i wymuszenia tym sposobem zgody na małżeństwo nieletniej. Noszenie spodni może być uznane przez Romów silnie przywiązanych do tradycyjnych zasad za niemoralne i tym samym ubrana w spodnie dziewczyna przestaje być uznana za osobę godną i wartą porwania. Paradoksalnie jak widać, przyswojenie niektórych niecygańskich wzorów – w tym przypadku sposobu ubierania się, może stać się ochroną

Romów przed innymi Romami. Ale przyzwolenie noszenia spodni kończy się z chwilą powrotu do domu - pierwszą czynnością dziewczyny po powrocie ze szkoły jest przebranie się i założenie spódnicy; i zasada ta została przyjęta także przez Cyganów Karpackich i uznana za obowiązującą.

Lata życia osiadłego wpłynęły nie tylko na ubiór, sposób zarobkowania, sposób życia Romów byłych wędrowców. Jeszcze przed kilkunastoma laty bardzo wyraźnie wyróżniali się – szczególnie kobiety, i to nie tylko ubiorem. Częściej niż obecnie widywało się kobiety proponujące wróżbę, czy chodzące po prośbie. Dwie zbiorowości – romska i nieromska – żyły wprawdzie w tej samej przestrzeni geograficznej i w tym samym kraju, ale obok siebie, a nie razem. Jako dwie nieznające się społeczności, które dzieliła obcość i stereotypowe wyobrażenia. Z upływem lat, wraz z wzajemnym oswajaniem się, dojrzewaniem pokolenia urodzonego tutaj i znającego się często od dziecka, a potem razem chodzącego do szkoły, początkową anonimowość, nieznajomość, zastępować zaczęły kontakty bezpośrednie, znajomość osób, czasami przyjaźnie, pomoc sąsiedzka. Relacje pomiędzy Polakami (nie-Romami) a Romami z poziomu ogólności, stereotypowego postrzegania i dystansowania się, przeszły na poziom kontaktu bezpośredniego, kontaktu z przedstawicielami tej drugiej społeczności, jej kultury i wzorów zachowania, a także własnego doświadczenia. Szczególnie można tak powiedzieć o tych, którzy obecnie mieszkają na Śląsku. Sytuacja tych, którzy żyją w górach i nie opuścili górskich wiosek, przedstawia się inaczej. Nie wykorzeniło to całkowicie uproszczonych sądów i myślenia stereotypowego; istnieje ono nadal; jakby obok, niezależnie od sądów własnych, wynikających z doświadczenia własnego i bliskiego sąsiedztwa. Można tę sytuację określić terminem „dwójmyślenie”, aby posłużyć się znanym orwellowskim określeniem.

3. Konteksty kulturowe.

Konteksty kulturowe procesów adaptacyjnych i zmian kulturowych i funkcjonowania badanych zbiorowości można podzielić na obszary i czynniki zewnętrzne i wewnętrzne. Pośród zewnętrznych wyróżnić można takie jak:

- uprzedzenia i separacja otoczenia nie-romskiego (separowanie Romów i separowanie siebie od kontaktów z Romami)
- marginalizacja i stygmatyzacja ze strony instytucji i lokalnych władz.

Istotnym czynnikiem procesów adaptacyjnych, mającym w badanych miejscowościach wpływ na współzystowanie Romów i nie-Romów, są nadal istniejące uprzedzenia i niechęć do kontaktów z Romami – nie tyle na poziomie kontaktów

bezpośrednich, ile postaw i myślenia potocznego, opinii zbiorowej. Także przedstawiciele instytucji (rekrutujący się przecież spośród miejscowej ludności) posługują się tymi samymi uproszczonymi sądami, tyle, że postawa i niechęć przedstawiciela urzędu ma innym wymiar, niż sądy przeciętnego mieszkańca miasteczek, gdzie prowadzono badania. Rozmowy z przedstawicielami lokalnych władz i administracji pokazują, że mieszkający na terenie będącym obszarem ich działalności Romowie są *de facto* obywatelami gorszymi, jest to społeczność marginalizowana. Zabiegi o poprawę stanu zatrudnienia, opieki społecznej, zdrowotności, przydzielenia mieszkań uboższym mieszkańcom potwierdzają tezę o marginalizacji i kierowaniu się stygmatyzującymi sądami i uprzedzeniami (np. przekonaniem, że Romowie tak naprawdę nie są zainteresowani pracą, że są złymi pracownikami, zainteresowanymi wyłącznie otrzymywaniem pieniędzy, etc.). Do tego rodzaju wniosków upoważniają zarówno materiały uzyskane w rozmowach z Romami, jak i nie-Romami.

Romowie przybyli z gór do miast śląskich i żyjący obok osiedlonych Polska Roma, niejako cofnęli się w procesie adaptacji kulturowej. Oddziaływanie na nich wzorów kultury Polska Roma, a także podobny status i traktowanie ich przez miejscowych tak, jak wędrowców, zbliżyło ich do Polska Roma, ale oddaliło od nie-Romów. Jest to zresztą dość naturalne; żyjący obok nie-Romowie, to nie byli tymi samymi, których znało się od dziecka, a rodzice znali ich rodziców. Byli tak samo obcy dla przybyszów z gór, jak i osiedlonych wędrowców. Inaczej wyglądało to w górach, gdzie ciągłość tradycji – sąsiedowanie, życie obok siebie, współpraca, nie zostały przerwane. Stąd też więcej młodych ludzi chodziło tu do szkoły i kończyło je, więcej pracowało w tych samych zakładach co nie-Romowie.

Pośród czynników wewnętrznych wyróżnić można takie, jak:

- uprzedzenia Romów, obawa i nieufność wobec nie-Romów
- więź wewnątrzgrupowa i zasady *romanipen*
- zasady czystości i endogamiczność małżeńska (m.in. związki zawierane pomiędzy młodymi ludźmi)
- tradycja zarobkowania i sprzedaży usług, których odbiorcami są nie-Romowie
- uprzedzenia wobec Romów z gór (Cyganów Karpackich)

Także w tym przypadku sytuacja Cyganów Karpackich, ale żyjących nadal w górach jest odmienna. Zwłaszcza jeśli idzie o więź wewnętrzną, przestrzeganie zasad zawierania małżeństw wewnątrz grupy, znajomość zasad *romanipen*.

Istotne także i widoczne jest oddziaływanie wymienionych powyżej czynników na procesy adaptacyjne i współegzystowanie Romów i nie-Romów. Doświadczenie i nauka przekazywana przez starszych nie dostarczały pozytywnych wzorców, płynących z kontaktów

z nie-Cyganami. Nieprzychylność mieszkańców wiosek wynikająca najczęściej z obawy kradzieży, prześladowania ze strony lokalnej administracji i władz państwowych, rozmaite formy utrudnień życia codziennego, ukształtowały u Romów postawy ostrożności i nieufności wobec nie-Romów. Wymuszone osiedlenie koczowników i sposób jego realizacji nie sprzyjały zmianie tych postaw, zmianie myślenia potocznego, opinii zbiorowej, nie sprzyjały kontaktom bezpośrednim.

Zwracałem już uwagę, że więzi rodzinne i wewnątrzgrupowe są istotnym czynnikiem zachowania tzw. tradycji, i trwałości niektórych zasad *romanipen* – życia godnego, uznawanego za właściwe – co jest podstawą szacunku współrodowców, i gwarancją ich wsparcia w razie potrzeby. Wiąże się z tym dbałość o czystość przedmałżeńską i preferowanie małżeństw wewnątrz własnej, romskiej zbiorowości. Dopuszczalność związków z nie-Romami zakładała zarazem integrację osób przyżenionych, „zcyganienie” i odrzucenie przez nią zasad, jakimi kierowała się zanim weszła do rodziny romskiej. Istotnym elementem tradycji, ale mającym także wpływ na ochronę czystości, był zachowany jeszcze zwyczaj bardzo młodego zawierania związków małżeńskich. Nie ma wątpliwości, że rzecz nie ogranicza się do ochrony przed przedmałżeńskimi kontaktami seksualnymi. Przede wszystkim zawarcie małżeństwa w wieku, gdy młodzi ludzie nie są samodzielni ekonomicznie czyni, że są oni zależni od rodziców (zwykle młodego); narodzone dzieci znajdują się zatem od razu pod opieką rodziców i dziadków, wrastają w grupie a nie w nuklearnej rodzinie. Jest to więc zasadniczy sposób socjalizacji i ważny czynnik zachowania spistości rodziny wielopokoleniowej i zarazem grupy. Sprzyja to także korzystaniu z nowej formy uzyskania pieniędzy, z możliwości pobierania zasiłku, jako rodzina zastępcza, na dzieci krewnych.

W osadach Spisza i Podhala ta sytuacja wyglądała inaczej. Związki małżeńskie mieszane nie prowadzą do zcyganienia niecygańskiego partnera. Rodzina funkcjonuje jakby w dwóch światach, na pograniczu, co wyraźnie wpływa na tożsamość kulturową, szczególnie romskiego partnera.

Istotny wpływ na sposób radzenia sobie ze zdobyciem środków do życia i widoczny rozróż między brakiem etatowej pracy (czy bycie bezrobotnym) a widoczną zasobność majątkową wielu rodzin, ma tradycja zarobkowania i sprzedaży usług, których odbiorcami są nie-Romowie (jak handel końmi, handel obwoźny – najczęściej materiałami, usługi kowalskie i kotlarskie, muzykanctwo, wróżenie). Ten rodzaj pracy i sposób zdobywania środków na utrzymanie rodziny zawsze związany był z tzw. szarą strefą, aktywności nie rejestrowanej w urzędach i nie objętej systemem podatkowym; czasami uznawanej za nielegalną – jak wiele

innych form działalności handlowej, tzw. prywaciarskiej, w okresie PRL). Te nawyki, swoboda poruszania się, umiejętności radzenia sobie w obszarach nierejestrowanej działalności handlowej, ukształtowana umiejętność handlowania, jest istotnym czynnikiem wpływającym obecnie na proces adaptacji i oswojenia z zasadami obowiązującymi ogół obywateli.

Marginalne znaczenie, ale jednak mające wpływ na procesy zachodzące w relacjach Romowie – nie-Romowie i na adaptację kulturową i społeczną, a także obywatelską Romów, mają uprzedzenia byłych koczowników wobec Romów z gór (Cyganów Karpackich). Dla władz, dla lokalnej administracji, dla ogółu społeczeństwa, wszyscy Romowie - niezależnie od przynależności rodowej i przynależności do grupy - są po prostu Cyganami. Dystanse pomiędzy Romami o tradycji wędrowniczej a Romami z gór, mimo osiedlenia, życia w tej samej miejscowości i mimo zdarzających się małżeństw mieszanych, powodują że wiele osób z Polska Roma (i Lowarów oraz Kełderaszów) nie chce, by traktowano ich jak jedna zbiorowość. W rezultacie stereotypowe wyobrażenia i niechęć byłych koczowników do Cyganów Karpackich wpływa także na jakość procesu adaptacji Polska Roma, Kełderaszów i Lowarów. Choć właściwie rzecz jest bardziej złożona; niechęć koczowników dotyczy Cyganów z gór żyjących w górach – to ich dotyczą negatywne stereotypy. Stosunek do Romów – sąsiadów przybyłych z gór, ale żyjących na Śląsku, jest inny.

Jeśli teraz próbować określić relację pomiędzy miejscowymi społecznościami i władzami lokalnymi a Romami zamieszkującymi miejscowości objęte badaniami i przeanalizować stosunek do nich (biorąc pod uwagę omawiane czynniki), można by powiedzieć, że żyjący w miastach śląskich Romowie są „obcymi tolerowanymi”, zaś sposób rozumowania przedstawicieli społeczeństwa większościowego i władz jest taki, że trzeba im pomóc, ale po to by asymilować, by ograniczyć odrębność kulturową i spowodować przyjęcie wzorów życia otaczającej większości. Cygańskość, tolerowana odrębność kulturowa, ograniczałaby się do bycia swoistą ciekawostką folklorystyczną.

Cyganie żyjący w wioskach Spisza i Podhala są traktowani przez sąsiadów, ale też i władze, jako element swojski, różniący się wprawdzie, ale w wymiarze dającym się akceptować, jako fragment tutejszego pejzażu kulturowego. Jest to więc sytuacja relatywnie bardziej sprzyjająca współpracy i poprawie sytuacji Romów żyjących w górach.

4. Zmiany ekonomiczne i polityczne lat 90. Strategie przetrwania

Zasadnicze możliwości zmian – z punktu widzenia mniejszościowej zbiorowości romskiej – związane są z polityką wobec mniejszości etnicznych. Do lat 90 interesowało się

nimi nieomal wyłącznie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, któremu podlegały organizacje mniejszości etnicznych i wszelkie formy ich działalności. Wynikiem zmian lat 90 stało się m.in. przekazanie spraw działalności organizacji mniejszości etnicznych pod opiekę resortu kultury. Status mniejszości, problem wspierania ich odrębności kulturowej, i osvajanie społeczeństwa z wielokulturowością, stały się istotnymi motywami działalności państwa – niezależnie od zmieniających się orientacji i partii sprawujących kolejno rządy. Niewątpliwie to właśnie przyczyniło się do wyraźnej aktywizacji środowisk romskich, do tworzenia organizacji, prowadzenia działalności wydawniczej, starań o stworzenie takiego systemu oświaty, by dzieci romskie czuły się w szkole dobrze, a rodzice widzieli sens w kształceniu dzieci. Bardzo istotnym obszarem zmian stała się sfera gospodarcza (m.in. możliwość rozwinięcia działalności handlowej i nie traktowanie osób handlujących jako podejrzanych, czy wręcz przestępców). Romowie, zwłaszcza z grup które także wcześniej uprawiały handel, bardzo szybko zaczęli korzystać z tych możliwości. Z drugiej strony brak do dzisiaj stosownych regulacji prawnych i skutecznych sposobów kontroli przestrzegania prawa czyni, że zdecydowana większość Romów zajmujących się handlem działa w tzw. szarej strefie, nie płaci podatków, nie ma tym samym żadnej postaci ubezpieczenia (wynikającego z rejestrowanej działalności); oficjalnie zaś zaliczani są do osób niepracujących, korzystających z opieki społecznej. Tę konstatacja dotyczy głównie Romów ze Śląska, szczególnie niegdysiejszych wędrowców.

Także otwarcie granic miało niebywale istotne znaczenie dla zbiorowości romskiej. Wprawdzie i wcześniej wielu z nich skorzystało z liberalizacji polityki paszportowej i wyjeżdżało czasowo lub na stałe, ale otwarcie granic, a potem wejście Polski do Unii Europejskiej i ograniczenie formalności granicznych do krótkiej kontroli, stały się istotnym elementem organizacji i funkcjonowania rodzin. Wielu Romów wyjazdy potraktowało jako możliwość rozszerzenia działalności handlowej, ale też jako możliwość skorzystania z rozmaitych form wspierania emigrantów i możliwość korzystania ze szczodrości pomocy społecznej i opieki państwa, do którego wyjechali – ten motyw pojawia się w wypowiedziach wielu naszych rozmówców. Stało się to istotnym, a czasami podstawowym źródłem dochodu dla sporej liczby Romów – także z miejscowości objętych badaniami na Śląsku.

Analiza wstępna materiałów pozwala wyodrębnić kilka sposobów, kilka form strategii w zdobywaniu środków do życia, podejmowanych przez Romów (głównie dotyczy to Romów z grup niegdyś wędrownych). Najistotniejsze to:

- aktywność handlowa

- korzystanie ze wsparcia tych członków rodziny, którzy są za granicą
- korzystanie z rozmaitych programów pomocowych, z opieki społecznej i wsparcia instytucji charytatywnych, opiekuńczych, zasiłków itd.

Istniejące warunki polityczne sprzyjają rozwojowi zaradności romskiej i aktywności handlowej. Wielu Romów jeździ za granicę, skąd przywozi rozmaite towary, z jakimi następnie wędrują po wsiach śląskich, odsprzedając je z zyskiem. Wiele z tych towarów to tekstylia i kosmetyki znanych marek, ale faktycznie kupowane od chińskich czy wietnamskich dystrybutorów i wyprodukowane na Wschodzie (potocznie określane jako „podróbki”). Przyłapanie na handlu podrabianymi produktami czasami jest możliwe na miejskich targowiskach, we wsiach, w handlu obwoźnym jest to prawie nierealne. Zgodnie z prawem jest to proceder nielegalny, tyle, że prócz Romów uprawia go znacznie zapewne większa liczba handlarzy nie-Romów.

Istotnym wsparciem, zwłaszcza dla ludzi starszych, jest pomoc przysyłana przez krewnych, najczęściej dzieci, z zagranicy. Niektórzy rozmówcy wręcz podkreślają, że egzystują dzięki pomocy dzieci, a ich życie zależne jest od nadsyłanej czy przywożonej pomocy. W krajach Europy Zachodniej zasiłki socjalne są wysokie, znacznie wyższe niż w Polsce, państwo udziela także pomocy w uzyskaniu taniego mieszkania, jest to więc istotny czynnik motywujący Romów do wyjazdów i prób osiedlenia się w krajach Europy Zachodniej. Dlatego tak liczna jest migracja – zwłaszcza do Niemiec, Anglii i krajów skandynawskich. Dla części Romów jest to sposób uzyskiwania stałego dochodu. Przemysłność, wykorzystywanie tzw. okazji, prowadzi niekiedy do działań, które można uznać za wątpliwe etycznie, choć być może nie są sprzeczne z prawem – jak np. wynajmowanie uzyskanych mieszkań socjalnych przyjezdnym Polakom, nie-Romom, którzy przybyli poszukując pracy i możliwości zarobienia. Można powiedzieć, że wykorzystują w ten sposób możliwości, że szybko rozpoznają warunki i szanse uzyskania dochodu, działając szybciej niż prawo, którego zmiana (a tak dzieje się co pewien czas, gdy mają miejsce praktyki niezgodne z intencją prawodawcy i władz) jest trudna i powolna. Uzyskane przez Romów środki w jakiejś części (trudno oszacować jej wielkość) przekazywane są do Polski, jako pomoc dla rodziny. Pomijając kwestie prawne ta forma pozyskiwania pieniędzy i jej znaczenie dla rodzin pozostałych w kraju, jest wyraźnym znakiem siły i spójności rodzin romskich. Uwaga ta dotyczy jednak Romów – dawnych wędrowców. Ta forma dbałości o rodziny w kraju, przez Romów z gór, jest marginalna; wsparcie ogranicza się do wąskiego kręgu najbliższych.

5. Społeczne koszty zmian

Trudno w pełni ocenić społeczne koszty zmian, jakie dokonują się od kilkunastu lat. Tym trudniej, że nie sposób oddzielić ich od konsekwencji wcześniejszej polityki wobec Romów, a nawet od wymuszonego osiedlenia i działań władz jeszcze w latach 60. Wydaje się, że najważniejszą spośród kilku, czy kilkunastu kwestii, jakie uwidoczniają się w trakcie analizy materiału empirycznego, jest sprawa ludzi starych.

Jest niezmiernie istotną cechą systemu zasad obowiązujących i przestrzeganych w badanej zbiorowości to, że nie ma właściwie starszych ludzi porzuconych, pozostawionych bez opieki przez dzieci czy rodzinę (nie spotkaliśmy się z takim przypadkiem; zresztą, według mojej wiedzy i znajomości tematu, podobnie rzecz się przedstawia i w innych regionach kraju). To sytuacja odmienna od tej, z jaką mamy niejednokrotnie do czynienia u nie-Romów; zarazem niewątpliwe świadectwo spoistości grupy i trwałości tzw. tradycyjnych zasad. Jeżeli więc zwracam uwagę na tę kwestię to dlatego, że pokolenie które pamięta jeszcze życie wędrowne (dotyczy to niegdysiejszych Cyganów-wędrowców), bardziej niż Romowie z gór zostało doświadczone. Doświadczone wymuszoną, nagłą i gwałtowną akcją osiedlenia – nagłą zmianą sposobu życia, ale też możliwości funkcjonowania grupy. Nie prowadzono specjalnych badań, ale można mieć pewność, że miało to istotny wpływ także na stan zdrowotności. Brak odpowiedniej pomocy medycznej i obecny stan zdrowotności to jeden z najistotniejszych problemów ludzi starszych. Drugim niewątpliwie ujemnym pod wieloma względami zjawiskiem, jest odpływ czy nawet ucieczka młodych. Wprawdzie dzięki ich wyjazdom rodziny dysponują lepszymi możliwościami finansowego wsparcia rodziców czy krewnych, ale pozostający w kraju starzy ludzie pozbawieni są codziennej opieki, codziennej bliskości dzieci czy krewnych. Nie prowadzi to wprawdzie do porzucenia starych członków rodziny, ale niewątpliwie ten brak młodych jest zauważany, jako problem społeczny, także przez członków grupy. Ważne jest też, że najbardziej dynamiczna, aktywna część społeczności opuszcza kraj, co wpływa na możliwości i dynamizm całej populacji romskiej w Polsce. Mniej jest to zauważalne u Romów z górskich osad, ale tam z kolei ludzie starzy są bardziej zdani na pomoc nie-Romów i opieki społecznej.

Nie uczono osiedlonych Romów radzenia sobie z sytuacjami wynikającymi ze zmiany sposobu życia, podobnie nie wspierano, nie uczono radzenia sobie ze zmianami lat 90. Tak jak w latach 60 pozostawiono to samym Romom i ich przemyślności. Dlatego tak niewielka jest znajomość przepisów, tak powszechny brak umiejętności korzystania nawet z tych możliwości, jakie istnieją w Polsce; okazuje się, że czasami łatwiej jest wyjechać za granicę i tam szukać pomocy, niż uzyskać ją w Polsce. Tutaj pomoc ogranicza się zwykle do dania

zasiłku, a nie do pobudzania aktywności – nie do wspierania pomysłów ludzi bardziej aktywnych, do uczenia zaradności. To prowadzi do nasilania się postaw roszczeniowych, a zarazem do powszechnego poczucia krzywdy. Ubóstwo części domostw, bycie biednym, oczekującym zwiększenia zakresu pomocy społecznej, sprawia wrażenie niezaradności wyuczonej (np. oczekiwanie, że remont czy choćby malowanie mieszkania, winny wykonać służby miejskie), a bycie biednym jawi się w niektórych przypadkach jako sposób egzystencji, sposób na życie. Zasiłki na dzieci stają się dla sporej liczby rodzin podstawą utrzymania; są przypadki, że matka biologiczna porzuca (pozornie) dzieci, a jej rodzice zostają prawnymi opiekunami i rodziną zastępczą dla wnuków i z racji czego otrzymują co miesiąc dość wysokie kwoty, z których utrzymują się wszyscy, łącznie z „wyrodną”, a faktycznie mieszkającą i żyjącą razem z rodzicami i dziećmi i biologiczną matką. Zarazem nie trudno zauważyć nieprzystającą do takiego stanu i do braku pracy dostatność – dysponowanie drogim samochodem, noszoną biżuterią itd. Jest to także przyczyną utrzymywania się uproszczonych sądów, stereotypowego przekonania u wielu sąsiadów czy współobywateli z miejscowości, gdzie prowadzone były badania na Śląsku, że Cyganie-Romowie otrzymują bardzo wysokie zasiłki, że są na utrzymaniu państwa, że pomoc rozdzielana jest niesprawiedliwie a Romowie są faworyzowani. Także zresztą aktywność w tzw. szarej strefie trudno jednoznacznie zaliczyć do zjawisk pozytywnych. Jest to pod wieloma względami zjawisko niekorzystne, jakie zaliczyć można do kosztów transformacji. W tych kwestiach istnieje wyraźna różnica. Roszczeniowe postawy, ubogość, niezaradność wyuczona, są zjawiskami w daleko mniejszej skali u Romów z górskich osad.

Analiza materiałów terenowych i tych uzyskanych w trakcie rozmów z pracownikami rozmaitych instytucji i z przedstawicielami władz lokalnych prowadzi do wniosku, że brak jest jakiegoś spójnego, przemyślanego, opartego na głębszym rozpoznaniu sytuacji, programu naprawczego. Działanie władz sprowadza się najczęściej do doraźnego zaspokojenia najistotniejszych potrzeb, do „zapchania gęb”. Brak jest programu aktywizacji ludzi w wieku produkcyjnym, nie posiadających pracy (a czasami poszukujących jej), i najczęściej przy tym bez wykształcenia, ludzi przy tym związanych tradycją i uznających istotną jej rolę. Jest oczywiste, że znalezienie zatrudnienia dla osób bez wykształcenia nie jest łatwe, ale zaniechanie działań w tym kierunku nie rozwiązuje niczego.

Wydaje się, że także w skali całego kraju, a nie tylko w tych obszarach, gdzie prowadzono badania, brak jest wiedzy odnośnie zakresu i skali, odnośnie korzystnych kierunków oddziaływania, brak jest wizji i programu zakresu ingerencji państwa. Nie uporano się z rozstrzygnięciem, trudnego zresztą, dylematu czy należy dążyć do asymilowania

Romów, czy też do podtrzymania ich odrębności i w jakim zakresie – jako osobliwej ciekawostki, czy odrębnego etnosu, z odmienną kulturą i tradycją, własnymi normami i nawykami (np. zawierania małżeństw w bardzo młodym wieku, życia w grupie), także w zakresie stosunku do pracy..

2. Analiza psychicznego podłoża oraz społeczno-kulturowych przyczyn i skutków bezrobocia wśród Romów w Polsce

I. Założenia teoretyczno - metodologiczne

Bezrobocie wśród Romów ma w przeważającej mierze charakter naturalny, chroniczny oraz strukturalny. W świetle przeprowadzonych w ramach projektu Inicjatyw Wspólnotowych EQUAL pt. *Romowie na krajowym rynku pracy w wybranych miejscowościach: Prudniku, Nysie, Gliwicach i Kętach, Jurgowie, Czarnej Górze, Szaflarach, Zakopanem, Czarnym Dunajcu i Nowym Targu* widać społeczne, kulturowe i psychologiczne podłoże bardzo wysokiego wskaźnika bezrobocia.

Naturalne bezrobocie polega na braku nie tylko warunków społeczno-ekonomicznych, sprzyjających aktywności zawodowej, ale także kulturowo i psychicznie uzasadnionego braku chęci podjęcia pracy, w niesprzyjającym środowisku społecznym (lokalnym i krajowym). Makroekonomiczne podłoże bezrobocia jest wspólne dla wszystkich pozbawionych pracy obywateli Polski, nie tylko Romów. Tym niemniej cechy środowisk lokalnych, położenie społeczne Romów, ich wspólnotowa orientacja kulturowa sprawiają, że Romom jest znacznie trudniej znaleźć pracę, niż bezrobotnym Polakom. Trudniej jest też tę pracę utrzymać na stałe. Mówiąc o naturalnym podłożu bezrobocia wśród Romów, jak wynika z badań, mamy na myśli zespół czynników zewnętrznych wobec grupy kulturowej, ale także wynikających z jej społecznej i kulturowej charakterystyki oraz psychicznych predyspozycji Romów.

Chroniczny charakter bezrobocia Romów przybiera postać trwałego, występującego przez wiele lat braku stałego, legalnego zatrudnienia. Romowie w znacznie większym stopniu niż inni pozostają bez stałego zatrudnienia. Zjawisko to ma charakter międzypokoleniowy. Bezrobotni są rodzice i dorosłe dzieci. W większości rodzin nie ma żadnej osoby posiadającej stałe zatrudnienie. W 13% badanych rodzin romskich tylko jedna osoba jest zatrudniona. Sytuacja, gdzie więcej niż dwóch członków rodziny pracuje jest zjawiskiem niemal nie występującym - choć zdumiewa nieco fakt, że w 17% rodzin pracuje więcej, niż jedna osoba. Wynika z tego, że w mamy do czynienia z sytuacją, w której osoby pracujące wspierają innych członków rodzin i uczą ich jak zdobyć pracę. Projekt ujawnia obszary działań i szanse, dzięki którym sytuację tę można zmienić w młodym pokoleniu Romów.

Strukturalny wymiar zjawiska bezrobocia Romów tkwi w makroekonomicznych i społecznych, zewnętrznych w stosunku do grupy przyczynach tego zjawiska, takich jak cykle

koniunktury i dekonunktury gospodarczej, stan infrastruktury przemysłowej i usługowej, poziom rozwoju technologicznego regionu zamieszkiwanego przez Romów.

Spośród badanych w Prudniku, Nysie, Gliwicach i Kętach respondentów romskich 87% z nich pozostawało w maju 2006 roku bez zatrudnienia, w gminach podhalańskich wskaźnik ten jest jedynie o 1% niższy. Przyczyny bezrobocia wśród Romów, zjawiska osiągającego blisko 90 procentowy wskaźnik, w porównaniu z blisko dwudziestoprocentową stopą bezrobocia w Polsce, lokują się w trzech płaszczyznach:

1. Indywidualnej. Jest to zespół cech demograficznych, psychicznych, osobowościowych, obejmujący płeć, wiek, wykształcenie, predyspozycje intelektualne, kwalifikacje zawodowe, motywacje, wartości, orientacje na cel. Większość z cech indywidualnych kształtowana jest nie przez środowisko polskie, lecz przez kulturę macierzystej grupy romskiej. Większość Romów posiada tak ukształtowaną osobowość, że skłania się do życia i działania we własnej wspólnocie, opartej na pokrewieństwie, solidarności lokalno-sąsiedzkiej. Romowie niechętnie angażują się w działania podejmowane poza własną grupą. Najlepszym środowiskiem społecznym, zatem i miejscem zatrudnienia wydaje się być najbliższe otoczenie, terytorium lokalnej społeczności, miejsce zamieszkania.

Chroniczny, stały charakter bezrobocia sprawia, że większość „negatywnych” z punktu widzenia postaw Romów: brak wiary w skuteczność wysiłków zmierzających do poszukiwania pracy, niechęć do wykonywania niskopłatnej, obniżającej prestiż osobisty pracy sezonowej, obawy przed dyskryminacją, poniżaniem, nierównym traktowaniem, ulega utrwaleniu oraz pogłębieniu. Postawy zniechęcenia, braku wiary w możliwość utrzymania pracy wywołane, trwałym bezrobociem ograniczają próby aktywizacji zawodowej. Jest to zależność mająca charakter „samospelniającego się proroctwa”, w rodzaju „nie mam pracy, bo jej nie umiem znaleźć. Nie umiając znaleźć pracy, nigdy jej nie otrzymam”

2. Kulturowej. Kultura romska różni się w wielu aspektach od narodowej polskiej. Dotyczy to także obyczajów, zasad tworzenia hierarchii grupowych, norm i wartości, które uniemożliwiają wręcz z przyczyn kulturowych, zatrudnienie kobiet poza środowiskiem własnej grupy. W trakcie badań ten kulturowo uwarunkowany wymiar przyczyn i barier, w aktywności zawodowej Romów, poddany został bardzo głębokim i wnikliwym analizom. Wydaje się bowiem, że klucz do zmniejszenia, albo nawet likwidacji

przyczyn i skutków zawodowego i społecznego upośledzenia Romów w Polsce leży w procesach integracji i częściowej akulturacji Romów do środowiska polskiego.

3. Społecznej. W tym zespole przyczyn lokuje się m.in. niski poziom wykształcenia, brak kwalifikacji zawodowych, izolacja i separacja od szerszego środowiska, uprzedzenia, stereotypowe reakcje wobec Romów, ale też brak infrastruktury generującej miejsca zatrudnienia.

Przyczyny i skutki bezrobocia Romów rozpatrywać można w świetle przeprowadzonych badań w wymiarach mikrostrukturalnym i makrostrukturalnym.

Mikrostrukturalny wymiar analizy wyznacza zespół przyczyn oraz skutków, jak również instrumentów zapobiegania bezrobociu w układach lokalnych, skupiskach sąsiedzkich, w bezpośrednim otoczeniu społecznym w małych, zwartych skupiskach wiejskich i miejskich.

Makrostrukturalny wymiar analizy osadza zjawisko bezrobocia Romów w szerszej perspektywie społecznej i ekonomicznej Polski oraz Europy. Bezrobocie jest zjawiskiem dotkliwym w całej Polsce. Jest następstwem procesów transformacji gospodarki i koniunktury (dekoniunktury) na rynkach światowych. Gospodarka polska jest opóźniona w stosunku do innych krajów europejskich. Zjawisko bezrobocia dotyka w największym stopniu ludność odrębną kulturowo, najniżej usytuowaną w strukturze społecznej.

Społeczne skutki bezrobocia wśród Romów to niski poziom dochodów i życia, utrzymywanie się upośledzenia edukacyjnego, tendencja do zamykania się we własnym środowisku, tworzenie przestrzennych enklaw nędzy w postaci gett kulturowych, skłonność do zachowań patologicznych.

W badaniach warunków bezrobocia wśród Romów, ważne są wszystkie trzy zespoły przyczyn, współzależnych od siebie.

Jeden z podstawowych problemów badawczych sprowadza się do pytania o to, czy istnieją specyficzne dla Romów, wynikające z ich charakterystyki kulturowej i społecznej przyczyny bezrobocia. Inaczej rzecz ujmując, czy stopa bezrobocia, wyższa wśród Romów niż wskaźniki dla całego społeczeństwa polskiego, posiada jakieś przyczyny tkwiące w psychice, postawach, mentalności Romów oraz w jakim stopniu uwarunkowane jest ich kulturową i społeczną odrębnością?

Z danych opublikowanych przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej w maju 2005 roku pt. *Informacja o sytuacji społeczno-ekonomicznej bezrobotnej ludności w Rzeczypospolitej Polskiej* wynika kilka wniosków ogólnych na temat postaw bezrobotnych oraz ich charakterystyki społecznej. Dane te pochodzą z badań przeprowadzonych na zlecenie

MPiPS przez agencje Profile i SMG/KRC Poland Media, zatytułowanych *Polacy na rynku pracy. Postrzeganie – Szanse – Aktywność*.

W zakresie oceny własnych szans i możliwości, bezrobotnych Polaków cechuje raczej sceptycyzm i pesymizm. Jak pokazują wyniki badań, na przełomie 2001/2002 roku niemal nikt spośród badanych nie wierzył, że bezrobocie w przyszłych latach będzie maleć. Ponad $\frac{3}{4}$ badanych oceniało, że bezrobocie w kolejnych latach będzie znacznie wyższe. Jedynie 4% badanych uznało, że bezrobocie w Polsce będzie maleć. Można uznać na podstawie tych wyników, że Romowie nie różnią się w ocenie szans na aktywizację na rynku pracy od Polaków. Większość Romów identycznie postrzega swoje szanse i możliwości zatrudnienia w związku z sytuacją społeczno-ekonomiczną regionu i kraju.

Spośród badanych bezrobotnych, 77% było zainteresowanych znalezieniem i uzyskaniem stałej pracy na cały etat, 4% ankietowanych poszukiwało pracy na część etatu, 19% deklarowało, że nie chcą w ogóle podejmować stałego zatrudnienia. W tym zakresie, postawy Romów również nie różnią się zasadniczo od nastawień Polaków. Rozkład deklaracji jest zbliżony. Około połowy bezrobotnych badanych Romów (49%) podejmowało działania w celu znalezienia zatrudnienia, a 80% zarejestrowanych było w Urzędzie Pracy. 30% badanych Romów deklarowało niechęć wobec podejmowania zatrudnienia na stałe, uzasadniając to przeważnie złymi stosunkami w pracy, niskimi zarobkami, nieatrakcyjnością zawodów, czy innymi przyczynami. Jest to ta część respondentów, która uważa legalną pracę w Polsce za nieatrakcyjną i zbyt nisko płatną. Romowie należący do tej kategorii decydują się na pracę w szarej strefie albo są zdeterminowani do utrzymywania się z zasiłków pomocy społecznej. Ale $\frac{3}{4}$ z badanych Romów, czyli zdecydowana większość, deklarowała chęć i gotowość podjęcia każdej pracy, byle tylko była ekonomicznie opłacalna.

Jeżeli chodzi o czas poszukiwania pracy, to połowa badanych Polaków (52%), poszukiwała pracy od ponad roku, natomiast 16% nie zaczęło jeszcze starań i poszukiwań pracy. Przeprowadzone kilka lat później badania wśród Romów dowodzą analogicznego rozkładu, przy czym przeważają jednak osoby, które poszukują pracy od kilku, co najmniej 3 lat, a 54% badanych Romów nigdy nie miało stałego zatrudnienia. Nierówny jest jednak odsetek wątpiących w to, czy uda im się znaleźć pracę. Wśród Polaków jest to około 60%, wśród Romów przekracza on 80% badanych. Według raportu Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, bezrobotni Polacy rzadko decydują się na udział w kursach doszkalających i podnoszących kwalifikację lub zmieniających orientację zawodową. Spośród przebadanych w pierwszej fazie 63 Romów, tylko jedna osoba deklarowała wiarę w skuteczność kursów i szkoleń. Poziom sceptycyzmu wśród bezrobotnych Romów jest wyższy niż wśród nie

posiadających pracy Polaków. Najczęstszym sposobem poszukiwania pracy jest zwracanie się z prośbą do znajomych lub członków rodzin o pomoc oraz rejestracja w Urzędzie Pracy. Bezrobotni wykazują przy tym większą pasywność w podnoszeniu kwalifikacji, niż pracujący Polacy. Duża część respondentów wśród Polaków zgłosiła gotowość poniesienia pewnych kosztów, związanych z uzyskaniem zatrudnienia. Respondenci ci deklarowali gotowość dojazdu do pracy dłużej niż 1 godzinę oraz akceptację zatrudnienia na niższym stanowisku. 65% bezrobotnych zdecydowałoby się na pracę na czarno. Interesujące będzie porównanie tych wskaźników wśród Romów i bezrobotnych nie będących Romami. Z wstępnej analizy danych wynika jednak, że postawy wśród Romów są jednak bardziej roszczeniowe, że mniej skłonni są oni do inwestowania własnych środków w szkolenia czy kursy, a badani oczekują raczej, że to instytucje samorządowe lub państwowe pomogą im w podnoszeniu lub zmianie kwalifikacji zawodowych. Niemniej wskaźniki gotowości uczestnictwa w kursach doksztalających wśród Romów i Polaków są również bardzo zbliżone do siebie. Pośród Polaków 42% badanych deklaruje gotowość udziału w szkoleniach. Rzeczywiście uczestniczyło w kursach najwyżej 15% Polaków, natomiast ogłoszenie prasowe na własny koszt zamieściła 1/3 badanych. Wskaźniki te są i tak wyższe wśród Polaków, niż wśród Romów. Dla większości Romów każdy wydatek oznacza jednak znaczny ubytek w domowym budżecie. Przy dużym poziomie pesymizmu, wszelkie inwestowanie w podniesienie szans na rynku pracy uważane jest za bezcelowe i daremne.

Schemat analizy przyczyn i skutków bezrobocia oraz instrumentów ich zapobiegania

Wymiary analizy	MIKROSTRUKTURALNY/LOKALNY			MAKROSTRUKTURALNY/KRAJOWY		
	PRZYCZYNY	SKUTKI	INSTRUMENTY	PRZYCZYNY	SKUTKI	INSTRUMENTY
INDYWIDUALNY	Motywacje Predyspozycje Wykształcenie Rola kobiety	Apatia Brak inicjatywy Wycofanie Bierność	Szkolenia Miejsca pracy w społeczności lokalnej	Niskie zarobki Warunki pracy Brak miejsc pracy	Obszary biedy Szara strefa Marginalizacja	Ożywienie gospodarcze Nowe miejsca pracy dla Romów
KULTUROWY	Tradycja Wartości Obyczaje Normy	Odrębność Wspólnotowość Dominacja wartości tradycyjnych	Dwukulturowy rozwój edukacyjny Dialog międzykulturowy	Stosunek do mniejszości Wzajemne dystanse	Podziały wśród Romów	Wspólne szkoły Ośrodki kultury romskiej Romowie w mass mediach
SPOŁECZNY	Separacja przestrzenna Życie we wspólnocie	Segmentacja	Desegregacja Kooperacja Promocja i aktywizacja zawodowa	Stereotypy Upředzenia Izolacja Romów	Trwale upośledzenie społeczne	Programy pomocy społecznej Europejskie i krajowe projekty

II. Raport z badań w Nysie, Prudniku, Gliwicach, Kętach, Jurgowie, Czarnej Górze, Szaflarach, Zakopanem, Nowym Targu, Czarnym Dunajcu

Z analizy zebranych kwestionariuszy socjologicznych badań ankietowych, uzupełnionych bardzo obszernym materiałem uzyskanych metodą wywiadu otwartego, wyłania się dosyć wyrazisty, negatywny obraz położenia członków grupy romskiej na lokalnym i krajowym rynku pracy w Polsce. Bezrobocie jest zjawiskiem trwałym, międzypokoleniowym, dotyka nie tylko pojedynczych osób, ale całych rodzin, społeczności lokalno-sąsiedzkich oraz całej grupy etnicznej.

W założeniach badawczych przyjęto, że przyczyny (podobnie jak skutki) bezrobocia wśród Romów mają trojaki źródła:

1. Cechy osobowości, indywidualne predyspozycje Romów, związane zarówno z umiejętnościami intelektualnymi i fizycznymi, jak również z poziomem ich wykształcenia, kwalifikacjami zawodowymi, nieumiejętnością dostosowania się do wymogów nowych technologii, obsługi urządzeń elektronicznych, zwłaszcza komputera. Badania ankietowe nie zmierzały do ustalenia stopnia korelacji predyspozycji psychicznych Romów ze skalą bezrobocia, poszukiwać miały natomiast społecznych i kulturowych uwarunkowań określonych postaw i nastawień do regularnej, legalnej pracy zarobkowej. Z analizy materiałów – ankiet socjologicznych i wywiadów – nasuwają się następujące wnioski:

A/ Nie istnieją szczególne przyczyny psychiczne, w rodzaju niechęci do podejmowania pracy, braku intelektualnych czy osobowościowych predyspozycji do wykonywania jakichkolwiek zawodów. Występują raczej kulturowe bariery w postaci obyczajowych i etycznych nakazów, ustalających zakres możliwych do podjęcia prac, „nie kalających” poczucia czystości grupowej. Natomiast w większości deklaracji respondentów pojawia się gotowość do podjęcia każdej pracy, zapewnienie o umiejętnościach podłożenia wymogom na stanowiskach związanych np. z zawodem murarza, betoniarza, dekarza, ślusarza, czyli w zawodach i na stanowiskach wymagających umiejętności praktycznych, a nie jakiegoś szczególnego wykształcenia. Romowie deklarują gotowość podjęcia każdej pracy, która nie przekracza ich umiejętności. Dalej, w nie mniejszym stopniu niż bezrobotni Polacy pragną podnosić kwalifikacje zawodowe poprzez udział w szkoleniach.

B/ W zależności od przynależności do grupy pochodzeniowej, rodowo-plemiennej, inne jest podejście do aspiracji zawodowych mężczyzn i kobiet. Wśród czynników osobowościowych, psychicznych, istotna jest we wszystkich, poza Romami górskimi, karpackimi, inna pozycja i rola kobiet w rodzinie. Romowie z grup polska Roma, Kełderasze czy Lowarzy raczej niechętni są zatrudnianiu kobiet.

C/ Badani Romowie cechują się dużym stopniem przedsiębiorczości i operatywności w podejmowaniu prac dorywczych, związanych przykładowo z pracą tymczasową, sezonową w handlu czy budownictwie. Pewna część członków grupy utrzymuje rodziny z handlu obwoźnego. Dodać należy, że z innych, niż psychiczne czy osobowościowe powodów, głównie braku kwalifikacji do obsługi prawnej i księgowej firm, działalność handlowa Romów lokuje się w tzw. „szarej strefie”. Wskaźnik ten nie wyróżnia jednak Romów spośród kategorii bezrobotnych w Polsce. Wśród wszystkich bezrobotnych ponad połowa gotowa jest podjąć zatrudnienie na czarno.

D/ Najważniejsze przyczyny wysokiej stopy bezrobocia wśród Romów lokują się w wymiarze cech nabytych społecznie, głównie niskiego poziomu wykształcenia, braku kwalifikacji zawodowych, nieumiejętności radzenia sobie z wymogami formalnymi przy zakładaniu i obsłudze własnych stanowisk pracy.

2. Kulturowe podłoże bezrobocia, czyli zespół obyczajów, tradycji, norm grupowych, które preferują pewne rodzaje aktywności zawodowej, związanej przykładowo z handlem, a stwarzają bariery w przygotowaniu do innych.

Pośród tych czynników, najistotniejsze moim zdaniem to:

A/ Swoiste podejście do definicji pracy, etosu pracy. Praca zarobkowa traktowana jest przez Romów nie jako źródło osobistej kariery, indywidualnego powodzenia, lecz jako rodzaj aktywności mającej zapewnić środki utrzymania i dobrobyt całej rodzinie i wspólnocie. Stąd bierze się nieco odmienne od panującego w społeczeństwie polskim poczucie „racjonalności” pracy zarobkowej, zwłaszcza, gdy jej wykonywanie nie wystarcza na utrzymanie licznej niejednokrotnie rodziny. Romowie preferują wspólnotowy, rodzinny, tradycyjny model aktywności zawodowej. Model ten ma sprzyjać podtrzymywaniu więzi, z tradycyjnym podziałem ról, że to mężczyzna winien dostarczać środków do życia, a kobieta poświęcać się obowiązkom domowym. Dla podtrzymania tego modelu Romowie bardzo niechętnie podejmują prace w delegacjach, wymagającej pobytu poza domem. Jeżeli emigrują w poszukiwaniu pracy, to całymi rodzinami. Rzadki jest przypadek, jak wśród Polaków, emigracji zarobkowej tylko

jednego ze współmałżonków. Praca to styl życia, to poświęcenie rodzinie i wspólnocie, a nie sposób na kształtowanie indywidualnej kariery.

B/ Największe szanse na znalezienie stałej pracy mają osoby o biwalencyjnej, dwujęzycznej i dwukulturowej orientacji i charakterystyce. Odnosi się to zarówno do poziomu wykształcenia, ale także stopnia przystosowania do wymogów rynku pracy, warunków kapitalistycznej, wolnorynkowej, konkurencyjnej gospodarki. Orientacja na dominację wartości grupowych stanowi wyraźną barierę w otwieraniu się na wymogi i zasady panujące poza grupą. Silna presja grupy sprawia, że Romowie boją się w pewnym sensie środowiska polskiego, większościowego, jako stwarzającego zagrożenie dla ich wartości, pozycji mężczyzny, czy „czystości” kobiet w kontaktach z innymi. Chodzi o pewien syndrom cech, zwany orientacją kulturową, która sprawia, że Romowie mają ambiwalentny stosunek do środowiska zewnętrznego w odniesieniu do ich własnej grupy i kultury. Ambivalencja ta prowadzi do dysonansu postaw. Pożądanym jest zarobek uzyskiwany z pracy, ale nie zawsze akceptowany jest sposób jego osiągnięcia. Pojawia się przy tym pewien paradoks, że przy wspólnotowej orientacji, Romowie woleliby raczej znaleźć pracę u Polaka. Wynika to z presji grupy i oczekiwań, że Romowie pracując u innego Roma, część obowiązków pełnić będą w ramach wzajemnych zobowiązań, a nie kontraktu zawodowego.

C/Widoczne są wyraźne różnice w podejściu do pracy zarobkowej u Romów z różnych grup rodowo-plemiennych. Romowie z grup: Polska Roma, Kełderasze, Lowarzy, wykazują większy zakres przedsiębiorczości i wykonują częściej niż Romowie Karpaccy pracę na własną rękę, w większości przypadków na czarno,. Występują przy tym pewne różnice regionalne, zależnie od długości osiedlenia w danej miejscowości, żywotności tradycji życia w taborze. Grupy osiadłe później, wytwarzają wśród swoich członków postawy polegające na dominacji wiary we własne siły, samopomocy, wolnej przedsiębiorczości.

3. Społeczne przyczyny bezrobocia, to bardzo istotny, decydujący w największym stopniu o braku szans zawodowych wśród Romów zespół czynników.

A/ Do barier utrudniających uzyskanie zatrudnienia należą czynniki edukacyjne. Romowie cechują się niskim poziomem wykształcenia. Kończą edukację na poziomie niepełnym podstawowym. Kultura romska jest niepiśmienna, zatem Romowie w dużym odsetku nie potrafią czytać i pisać w żadnym z języków. Wymagania na rynku pracy tymczasem stale rosną. Warunkiem zatrudnienia na podrzędnym stanowisku jest dzisiaj

bardzo często zdana matura, umiejętność obsługi komputera, a nawet znajomość języka obcego. Niestety do grupy tych języków nie zalicza się żaden z języków romskich.

B/ Brak infrastruktury grupowej, w sensie warsztatów pracy, rodzinnych zakładów rzemieślniczych czy firm rodzinnych, zwłaszcza sklepów, punktów gastronomicznych czy usługowych. Brak tradycji w budowie własnych przedsiębiorstw rodzinnych wynika głównie z braku wiedzy i kwalifikacji prawnych i administracyjnych, w tym w zakresie obsługi księgowej.

C/ Stosunki międzygrupowe oparte są na wzajemnej niewiedzy i niechęci oraz stereotypowych uprzedzeniach. Romowie są w pewnym sensie ofiarą strukturalnej dekonjunkury, jaka zapanowała w Polsce w wyniku transformacji ustrojowej. Tracili pracę jako pierwsi, z powodu nie tylko braku kwalifikacji zawodowych i braku wykształcenia, ale jako Romowie. Romowie, jeżeli znajdowali pracę, to znacznie częściej w sektorze państwowym. Prywatni przedsiębiorcy w większości deklarują niechętnie postawy wobec Romów, widoczne nawet przy braku bezpośrednich styczności i wiedzy na temat tej grupy. Równie istotne jest stanowisko badanych Romów względem inicjatyw samorządowych, podejmowanych przez lokalne władze, mających na celu zmniejszenie bezrobocia wśród Romów. Większość badanych Romów (78%) nie potrafiła wskazać na taką inicjatywę ani przedsięwzięcie.

D/ Podziały lokalne, plemienne, rodowe wśród Romów także nie sprzyjają szerszej, ogólnokrajowej mobilizacji na poziomie całej romskiej grupy etnicznej, w celu tworzenia długofalowych programów samopomocowych i projektów wspierania inicjatyw zmierzających do aktywizacji zawodowej wszystkich Romów w Polsce. Podziały te są – również dzięki taki projektom jak EQUAL – coraz mniej istotne.

Wnioski na temat sposobów zmniejszania skali bezrobocia wśród Romów, metod zwiększania ich aktywizacji zawodowej, mają na tym etapie badań charakter wstępny.

III. Podsumowanie i wnioski

Zwiększenie szans Romów na krajowych rynku pracy wymaga:

1. Zmiany orientacji samych Romów, na zgodę na społeczne przystosowanie i adaptację do warunków społecznych, ekonomicznych i politycznych panujących w Polsce. Przystosowanie to jest możliwe tylko poprzez podniesienie poziomu wykształcenia, wzrost predyspozycji zawodowych, przynajmniej w jakiejś grupie zawodów. Przystosowanie społeczne, zgodę na uczęszczanie przez dzieci do szkoły, pomoc

rodziców i grupy dla dzieci, pragnących się uczyć i studiować, wytworzenie przekonania, że wykształcenie jest drogą do osiągnięcia sukcesu zawodowego - to nieodzowne warunki zmniejszenia bezrobocia wśród Romów. Przystosowanie nie oznacza akulturacji i utraty własnej odrębności kulturowej w zakresie tradycji, obyczajów, języka, wzorów życia rodzinnego, chociaż wzrost wykształcenia członków grupy takie zagrożenie może nieść ze sobą.

2. Przełamanie wpływu stereotypowych dwustronnych postaw wśród Romów i Polaków. Stereotyp romski wiąże się z podkreśleniem zagrożenia dla tradycyjnej kultury romskiej ze strony społecznego otoczenia, stereotypowe nastawienia Polaków polegają na negatywnej ocenie umiejętności, predyspozycji i przydatności Romów do pracy na stanowiskach wymagających systematyczności, odpowiedzialności, inicjatywy oraz zaangażowania.
3. Dążenia do zniesienia zasad separacji i segmentacji społecznej. Romowie mieszkają najczęściej w zwartych skupiskach miejskich i wiejskich, sąsiadując zazwyczaj z ludźmi o podobnym statusie społeczno-zawodowym. Dążenie do separacji przestrzennej Romów „zamyka” ich w obrębie własnego środowiska i przyczynia się do izolacji tej grupy od szerszego otoczenia. Nie zwiększa to szans zawodowych Romów, ani nie przyczynia się do przemian stereotypowych postaw wśród Polaków.
4. Podejmowania przedsięwzięć skierowanych wyłącznie na aktywizację zawodową samych Romów, w rodzaju projektu EQUAL. Romowie winni uwierzyć we własne możliwości. Do tego niezbędny jest sukces choćby kilku przedstawicieli tej grupy. Należy zatem wybrać i wesprzeć liderów romskich społeczności lokalnych w poszczególnych miejscowościach, poprzez zaoferowanie im wsparcia finansowego, organizacyjnego i prawnego, przykładowo poprzez przydzielanie lokalu do prowadzenia działalności handlowej czy usługowej, bezzwrotnej (w przypadku powodzenia przedsięwzięcia) przynajmniej w części pożyczki, obsługi księgowej, udziału w szkoleniach na temat zasad prowadzenia małej firmy.

W pewnym sensie, odpowiedzią na problemy związane z bezrobociem w Polsce są projekty rządowe. Projekty rządowe, zawarte w planach i programach działań Ministerstwa Pracy i Polityki społecznej zmierzają w kierunkach:

- promowania zatrudnienia absolwentów w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw
- promowaniu samozatrudnienia
- modyfikacji systemu kształcenia

- rozwijaniu usług w zakresie informacji zawodowej, poradnictwa zawodowego i pośrednictwa pracy
- refundacja wynagrodzeń absolwentów do wysokości zasiłku dla bezrobotnych
- organizacja staży absolwenckich
- realizacja prac społecznie użytecznych
- pożyczki na tworzenie nowych miejsc pracy
- udział w programach specjalnych

W złożeniach tych nie ma mowy o szczególnych strategiach likwidacji bezrobocia wśród członków mniejszości kulturowych. Romowie mogą korzystać z tych programów na prawach każdego obywatela. Bariera, jak w przypadku programu promowania zatrudnienia absolwentów, jest brak wśród Romów absolwentów szkół średnich i wyższych mogących skorzystać z tych projektów. Romowie winni skoncentrować swoje wysiłki na tworzeniu programów specjalnych aktywizacji zawodowej, skierowanych na członków tej grupy kulturowej lub udziału w realizacji prac społecznie użytecznych. Szansą na aktywizację zawodową jest jednak przede wszystkim modyfikacja systemu kształcenia oraz zmierzanie do samozatrudnienia w małych firmach zakładanych przez Romów.

Badania przeprowadzone w społecznościach lokalnych w Prudniku, Nysie, Gliwicach i Kętach, Jurgowie, Czarnej Górze, Szaflarach, Zakopanem, Czarnym Dunajcu i Nowym Targu, potwierdziły w znacznej części założenia oraz powszechnie panujące sądy na temat przyczyn oraz następstw bezrobocia wśród Romów w Polsce. W konkluzji, podsumowaniu, nasuwają się następujące ogólne i szczegółowe wnioski:

I. Społeczny kontekst bezrobocia Romów w Polsce ma charakter zarówno

makrostrukturalny jak i lokalny, mikrostrukturalny. Usytuowanie tej grupy w społecznej przestrzeni wiąże się zarazem ściśle z kulturą charakterystyką grupy oraz normami i wartościami, respektowanymi przez Romów w Polsce, w większej mierze identyfikujących się ze swoimi rodzinami, wspólnotami rodowo-sąsiedzkimi, tradycją plemienną, niż z wyodrębnioną w ramach społeczeństwa obywatelskiego kategorią czy grupą etniczną. Położenie społeczne Romów i jego kulturowe podłoże sprawia, że na krajowym (czytaj lokalnych) rynkach pracy Romowie wyróżniają się ze względu na następujące cechy i czynniki:

I.1. Brak własnej, lokalnej infrastruktury ekonomicznej i bazy kapitałowej. Romowie nie są grupą terytorialną, nie posiadają własnej ziemi,

jak Kaszubi czy Ślązacy, nie są w większości zakorzenieni w lokalnych, regionalnych środowiskach. Z tego powodu, nie posiadają materialnego podłoża dobrobytu, w postaci gospodarstw domowych, warsztatów rzemieślniczych, zakładów pracy. Żyjąc w diasporze, są raczej „gośćmi” w środowiskach lokalnych niż ich gospodarzami.

I.2. Większość przedsięwzięć gospodarczych ze sfery tzw. wolnej przedsiębiorczości, lokuje się w „szarej strefie” aktywności. Jest to zjawisko dotyczące nie tylko Romów, ale tylko członków tej grupy w takiej skali. O ile zakres „szarej strefy” szacuje się w Polsce wg najbardziej pesymistycznych danych na 25 procentowy udział w gospodarce, o tyle wśród Romów jest to zjawisko obejmujące 90% populacji tej grupy kulturowej. Nieliczne legalnie zarejestrowane i działające na rynku pracy podmioty gospodarcze to nieliczne sklepy, restauracje i małe punkty usługowe, mogące dać zatrudnienie nielicznym, niemal wyłącznie członkom rodzin.

I.3. Brak w społecznościach lokalnych sieci organizacji, instytucji, podmiotów politycznych, społecznych, gospodarczych, skłonnych do budowy trwałej sieci współpracy z Romami, nie tylko w dziedzinie pomocy socjalnej, tworzenia miejsc pracy, ale także tworzenia pomostów do głębszej integracji i wzajemnej asymilacji romskiej mniejszości i polskiej większości. Sytuacja ta powoduje, że Romowie traktowani są z nieufnością na rynku pracy, bardziej jako rywale, niż partnerzy. Zarówno przez pracodawców, jak i poszukujących pracy Polaków. Konieczne jest budowanie lokalnych struktur wsparcia, sieci kooperujących z sobą, współpracujących podmiotów, która w partnerski sposób podejda do problemu bezrobocia Romów.

I.4. Trudne położenie Romów na rynku pracy pogłębia ich trwała, społeczna „zapaść” edukacyjna, oznaczająca brak kwalifikacji do sprostanania rosnącym wymogom pracodawców oraz samych mechanizmów rozwoju technologicznego i gospodarczego. Niezależnie od barier kulturowych, głównie obyczajowych, komunikacyjnych, istnieją wymogi obiektywne, stawiane potencjalnym pracownikom. Należy do nich niewątpliwie dyplom ukończenia studiów, albo co najmniej jakiejś szkoły dającej kwalifikacje zawodowe, potwierdzone praktyką. Romowie w większości ledwo piszą i czytają. Zmiany w położeniu Romów na rynku pracy

wymagają dalekosiężnych przedsięwzięć i programów, prowadzących do wzrostu poziomu wykształcenia zwłaszcza wśród dzieci.

II. Bezrobocie wśród Romów uwarunkowane jest kulturową charakterystyką grupy i jej członków. Członkowie tej grupy reprezentują bardziej kolektywistyczną orientację, niż indywidualistyczną. Można z tego powodu, używając terminologii naukowej stwierdzić, że mamy do czynienia z lokalnymi wspólnotami lokalnymi, nastawionymi na zachowanie tradycji, ochronę własnego stylu życia, obyczajów oraz długiego dziedzictwa grupowego. Wśród Romów duże znaczenie odgrywają więzi pokrewieństwa, prowadzące do funkcjonowania zamkniętych, ekskluzywnych lokalnych społeczności. Romowie tworzą środowiska tradycyjne, zamknięte, konserwatywne w sensie obyczajowym, zorientowane kolektywistycznie. Społeczeństwo polskie przybiera coraz wyraźniej przeciwstawne charakterystyki. Demokratyczne, obywatelskie procedury preferują na rynku pracy nie całe grupy kulturowe, lecz pojedynczych ludzi. System pomocy, aktywizacji zawodowej, nastawiony jest na obywateli, a nie na mniejszości etniczne. Jest to wspólna cecha liberalnych krajów o gospodarce wolnorynkowej. Projekty unijne mają na celu zniwelowanie różnic grupowych i zwiększenie szans na znalezienie pracy przez członków mniejszości kulturowych.

II.1. Kulturowe podłoże aktywności zawodowej sprawia, że wśród Romów nie do przyjęcia są pewne grupy zawodów, co wynika z ich obyczajowego kodeksu *romanipen*. Do zawodów tych należą czynności związane z ciałem ludzkim, nieczystościami, kontaktem z ziemią. Kulturowa charakterystyka Romów wyklucza ich z zawodów rolniczych, medycznych, związanych z gospodarką komunalną. Nie mogą być też Romowie przykładowo hydraulikami czy policjantami. Niechęć do podejmowania pewnych zawodów postrzegana jest wśród pracodawców i instytucje pośrednictwa pracy za niechęć do wykonywania pracy w ogóle. Szkolenia i kursy wśród Romów, jak również próby ich aktywizacji zawodowej winny uwzględniać kulturę ich grupy i być kierowane na zawody przez nią aprobowane.

II.2. Wśród członków grupy romskiej występuje inne pojmowanie racjonalności, niż w kręgu polskiej kultury. Romowie nie rozumieją

często wymogu pracy regularnej, systematycznej, odbywanej w ściśle wyznaczonych godzinach. Preferują raczej większy zakres własnej inicjatywy i przedsiębiorczości, zakładając zarazem, że praca ma wystarczyć do utrzymania nie tylko ich samych, ale także rodziny. W tradycyjnych środowiskach negatywnie postrzegana jest praca zawodowa kobiet. Praca ma dostarczać środków utrzymania całej rodzinie, a nie być sposobem na zrobienie osobistej kariery.

II.3. Bariery kulturowe stają się także barierami komunikacyjnymi. Romowie często gorzej mówią po polsku niż po romsku. Przyczyny barier komunikacyjnych lokują się jednak nie w sferze językowej, lecz aksjologicznej i obyczajowej. Romowie inaczej reagują na wymogi organizacyjne, technologiczne, stawiane im przez pracodawców. Podporządkowanie się w hierarchii służbowej jest dla nich niejednokrotnie uwłaczającej pozycji w grupie lokalnej, nie do przyjęcia z przyczyn prestiżowych. Stąd tak wielu Romów preferuje tzw. wolne zajęcia (np. muzykowanie czy handel obwoźny), lokujące się przeważnie w szarej strefie ekonomicznej.

III. Znaczenie ma także psychologiczne podłoże bezrobocia, w postaci barier komunikacyjnych, wiążące się z innym nastawieniem do ról męskich i kobiecych, zobowiązań i powinności starych i młodych, typem tożsamości kolektywistycznej, tradycyjnie ukształtowanym nastawieniem ludycznym.

Romowie nie są „nietypowi” w sensie osobowościowym lecz bardziej społeczno-kulturowym. Niemniej kulturowo-społeczne podłoże sprawia, że Romowie cechują się w zakresie osobowości istnieniem pewnych cech, wyróżniających ich negatywnie na polskim rynku pracy.

III.1. Brak umiejętności wykonywania pracy systematycznej, stałej. Można w uproszczeniu stwierdzić, że Romowie są bardziej podobni do Indian niż Purytan. Cenia sobie swobodę, przestrzeń, życie wolne, stałą pracę uważają za rodzaj zniewolenia.

III.2. Niechęć do podporządkowania się władzy osób spoza własnej grupy. Wspólnotowa natura społeczności romskich jak również struktura hierarchii rodowo-plemiennej sprawia, że dla wielu mężczyzn praca pod kierownictwem człowieka z innej grupy kulturowej jest nie do przyjęcia, jako obniżająca prestiż, a nawet naruszająca godność oraz pozycje we wspólnocie.

III.3. Brak akceptacji dla zwierzchniej, dominującej roli kobiety. Tradycyjny podział na zajęcia męskie i kobiece, system skalań w kodeksie *romanipen*, lokuje stosunki damsko-męskie w bardzo szczególnej, wąskiej przestrzeni, w której mężczyźni unikają kontaktu z kobietami, a niemal zupełnie wykluczają możliwość podporządkowania się władzy kobiet nawet w strukturach formalno-zawodowych.

III.4. Brak predyspozycji do pracy zespołowej z ludźmi należącymi do innych grup kulturowych. Pomimo kolektywistycznego nastawienia, Romowie są nawykli do pracy indywidualnej. Praca zespołowa jest możliwa i dopuszczalna w obrębie własnej grupy kulturowej, w zespole złożonym z Romów, w którym istnieją wyraźne wzory zależności i struktury hierarchii. Praca z członkami innej grupy narusza normy wspólnotowe. Idealna byłaby sytuacja, w której w strukturze przedsiębiorstwa „zewnętrznego”, zatrudnionych jest co najmniej kilku Romów, mogących tworzyć zespół zadaniowy, brygadę roboczą, grupę specjalistów. Bądź tworzenie przez Romów własnych przedsiębiorstw, w których pracowałiby członkowie ich grupy kulturowej.